

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna”) i o godzinie 2 popołudniu.

### Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania  
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca  
się 60 halerczy.

### Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.  
kwartałna . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „  
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 30 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.  
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petirowy  
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petirowy  
lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz  
2 kor. Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal. —  
Drobne ogłoszenia p. 3 hal. za wyraz, wyrazy  
tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer  
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincji 8 hal.

Nr. 1061.

Lwów, sobota dnia 28. grudnia 1912.

Rok III.

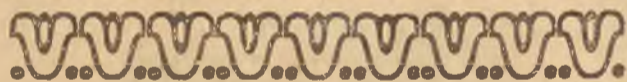
## Czas odnowić przedpłatę!

na styczeń  
na kwartał I.  
na rok 1913.

### Przedpłata wynosi z przesyłką

|             | 1-razową | 2-krotną |
|-------------|----------|----------|
| na cały rok | K 30.—   | 36.—     |
| na pół roku | K 15.—   | 18.—     |
| na kwartał  | K 7.50   | 9.—      |
| na miesiąc  | K 2.50   | 3.—      |

**Wszyscy nowo przybywający prenumerujący otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści St. Żeromskiego pod tytułem „Wierna Rzeka“:**



Dwuletni okres naszej publicystycznej działalności, w którym zdołaliśmy zyskać sobie sympatyę i uznanie szerokich kół czytelników, zwalnia nas od potrzeby uciekania się do hałaśliwej noworocznej reklamy. Tanie są i efektowne obietnice noworoczne — nie chcemy też niemi darzyć dziś naszych Szanownych Czytelników.

Powiemy krótko: jak dotąd, tak i nadal staraniem naszym będzie dawać wierne odbicie zjawisk, które niesie z sobą bujna fala życia współczesnego, dopełniać tych wszystkich obowiązków, jakie ma w dzisiejszym społeczeństwie dziennik: zwiercać chwilę, historyograf dnia.

Zamiast więc czynić głośne obietnice na przyszłość, wolimy zreasumować nasze wysiłki, zmierzające do ciągłego doskonalenia naszego aparatu redakcyjnego i administracyjnego.

W ub. roku zreorganizowaliśmy część artykułową gazety przez pozyskanie pierwszorzędnych sił publicystycznych, które codziennie omawiają w szeregu artykułów bieżące sprawy polityki krajowej, państwowej i zagranicznej, sprawy kulturalne, dyplomatyczne, społeczne i t. d.

Redakcyi działu ekonomicznego poświęciliśmy baczną uwagę. Dziś z dumą powieść możemy, że dział ten, dotychczas w przeważnej części prasy krajowej po macoszemu traktowany — u nas stanowi zwartą, organiczną całość i odzwierciedla wszystkie zjawiska życia gospodarczego w kraju i za granicą.

„Przegląd kobiecy“ i „Przegląd nauczycielski“ — pozostające pod kierownictwem sił fachowych — stanowią w piśmie naszym stałą rubrykę i cieszą się zasłużonym uznaniem Szanownych Czytelników.

Specjalną wagę kładziemy na udoskonaleniu aparatu sprawozdawczego gazety. Pozyskaliśmy też szereg sił sprawozdawczych nie tylko lokalnych, ale też niemal we wszystkich miastach prowincjonalnych kraju mieszkających, które w ciągłym pozostając z nami kontakcie, dostarczają nam wiadomości o każdym zajściu, każdym przypadku na polu życia narodowego, kulturalnego, oświatowego i gospodarczego.

Poza granicami kraju zyskaliśmy szereg współpracowników stałych, którzy bądź telefonicznie i telegraficznie, bądź listownie dostarczają naszym Czytelnikom wiadomości zarówno z zakresu polityki jak i kultury europejskiej, literatury i sztuki światowej.

Nasi stali korespondenci wiedeński i budapeszteński donoszą codziennie o najważniejszych zdarzeniach w obu połowach monarchii; stali sprawozdawcy warszawski i poznański informują nas o życiu w obu zaborach. Współpracownicy z Paryża (dr. B. Długoszowski), Londynu (W. Bunikiewicz), Konstantynopola (H. Grünberg), Sofii (prof. dr. Bachmetiew), Berlina, Bukaresztu informują naszych Czytelników o najważniejszych prądach, nurtujących stolicę i państwa europejskie.

Wielką też uwagę poświęcamy działowi literackiemu i fejetonowemu, który szczerzy się współpracownictwem pierwszorzędnych sił piśmarnych.

Wymieniamy tu przynajmniej część autorów, którzy w ostatnim roku drukowali swe prace w fejetonie „Gazety Wieczornej“.

Baranowski Bolesław, Battaglia Roger, prof. dr. Beck Adolf, Berson Seweryn, Bostel Ferdynand, Brzozowski Wincenty (Paryż), Bunikiewicz Witold (Londyn), Clemenceau Teresa (Paryż), Chołodecki Józef, dr. Chybiński Adolf, Chylewska-Wójcicka Zofia, Dawid Wł. J. (Warszawa), prof. dr. Dąbkowski Przemysław, Dąbrowski Wojciech, dr. Długoszowski Bolesław (Paryż), Feldstein Herman, Filochowska Helena, dr. Fischer Adam, Gacki Stefan, German Ludomił, dr. Goldscheider Edward, Gorczyński Bolesław (Warszawa), Grubiński Wacław (Warszawa), prof. dr. Gubrynowicz Bronisław, prof. dr. Hahn Wiktor, dr. Kleiner Juliusz, dr. Kossowski Stanisław, Kulczycki Ludwik, Lange Antoni (Paryż), Leciejewski Jan dr., Nikorowicz Ignacy, Noskowski Witold (Kraków), Olszewski Maryan, Orłowicz Mieczysław, Ortwin Ostap, dr. Pawłowski Bronisław, Prokesch Władysław (Kraków), Rittner Tadeusz (Wiedeń), Rolle Michał, Rutowski Tadeusz, Rychłowski Kazimierz, Siedlecki Grzymała Adam (Kraków), Stroner Władysław, Srokowski Konstanty (Kraków), Starkel Juliusz, dr. Treter Mieczysław.

Zaznaczyć też należy, że w dziale POETYCKIM przesunęły się przez szpalty „Gazety Wieczornej“ wszystkie wybitniejsze nazwiska Parnasu lwowskiego, że wymienimy tylko: Józefa Jedlicza, Leopolda Staffa, Ludwika Staffa, Józefa Nawrockiego, Stanisława Maykowskiego, Henryka Zbierzchowskiego, zaś z poza lwowskich: sonety Antoniego Langego, bajki Benedykta Herza, liryki Savitri i w. i.

Wspomnijmy z kolei o odcinku powieściowym, w którym czytelnicy nasi czytają obecnie z niesłabnącym zaciekawieniem

### „WIERNĄ RZEKĘ“ Stefana Żeromskiego.

Po ukończeniu znakomitego dzieła twórcy „Popiołów“ rozpoczniemy druk dawniej już przez nas zapowiedzianej powieści

### Ludwika Staffa „GRZESZNE GOŁĘBIE“,

której autora znają czytelnicy z szeregu prac wierszem i prozą drukowanych w naszym piśmie.

Niezależnie od fejetonu powieściowego poświęcimy baczną uwagę twórczości nowelistycznej i drukować będziemy między innymi utwory

Ignacego Nikorowicza, Władysława Orkana i Tadeusza Rittnera.

Lwów, 28. grudnia.

### Kalendarzyk:

Sobota (28 grudnia): rzym.-kat. Młodzianków M. M. — Gr.-kat.: Jelewterya.  
Wschód słońca o g. 7.18 rano, zachód słońca o g. 3.22 po południu.

### Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco ciepłej, zachodni wiatr coraz silniejszy.  
Galicja zachodnia: Zmiennie, później zachmurzenie spada, niema opadów, trochę ciepłej, zachodni ożywiony wiatr.

### Posiedzenia i zgromadzenia:

Zebrań funkcyjaryuszów pocztowych w sprawie wyborów miejskich w głównym gmachu poczt. o godz. 7 w.

### Zabawy:

W Kasynie miejskim wieczór z tańcami o godz. 8 w.

## HISTORIA O TATARZYNI I O KOZAKU.

Lwów, 28 grudnia.

(#) Rozejm pomiędzy Turcją a Związkiem bałkańskim i rokowania pokojowe w Londynie, choć dotychczas nie wydały żadnego nowego faktu, stworzyły zupełnie nową sytuację, na której określenie mamy w naszym języku doskonałe określenie w przysłowiu: „Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn go za łeb trzyma“. Powtarza się, jak to już z lekka zaznaczyliśmy.

położenie po wojnie rosyjsko-japońskiej, podczas rokowań pokojowych, prowadzonych w Portsmouth w Ameryce, gdzie Rosya, mająca te same wschodnie tradycje polityczne, co Turcyja, chwyciła się tej samej metody, której Turcyja dzisiaj używa: metody zwlekania, wykręcania się, niedawania odpowiedzi i pogroźek, tak że wreszcie znękanym, a wyczerpanym zwycięzca, postanowił uciąć poję i zawrzeć pokój z minimalnymi dla siebie zdobyczami, zadowolając się nadzieją zeskontowania w przyszłości wyniku swoich zwycięstw.

Postępowanie Turcyi jest tylko na pozór bezładne i bezradne, a w rzeczywistości bardzo konsekwentne i celowe, a siłą jej jest to, że gorzej nie może prawie dla niej się rzecz ułożyć niż jest obecnie i że właściwie tylko związek bałkański ma teraz coś do stracenia, a nie ona. Więc stwarzając sama zwłokę w ostatecznym załatwieniu, zużytkowuje ją do siania niepewności, dezorganizacji i zdenerwowania w szeregach związkowych.

A więc próbuje się przedewszystkiem wbić klin pomiędzy państwa związkowe, wysuwając rozmaite kwestye sporne pomiędzy nimi, lub próbując z tem lub owem państwem z pomiędzy nich nawiązać rokowania poza plecami innych. Tak było poprzednio z Grecyą, tak jest teraz z Bułgaryą. Wprawdzie Bułgarya z oburzeniem zaprzeczyła pogłoskom z Konstantynopola o rokowaniach na własną rękę, ale nie ulega wątpliwości, że Turcyja spróbowała takich rokowań po to, aby w razie udania się ich odciągnąć Bułgaryę od Związku albo, gdyby spaliła na panewce, przynajmniej rozgłosić fakt, w celu siania wzajemnej nieufności.

Z drugiej strony Turcyja pracuje na swoją korzyść pogłoskami o swej gotowości wojennej, o wojennym zapale ludności, o wielkich posiłkach i zapasach wojennych po swojej stronie, a liczne fakta naruszenia rozejmu przez wojska tureckie, potyczki wybuchające nibyto odruchowo pod Skutari, koło Durazzo, na terenie walk serbsko-tureckich, a nawet pod Czataldżą, nie są z pewnością rzeczą przypadkową, ale dalszym objawem tej metody podtrzymywania zdenerwowania i niepewności u nieprzyjaciół.

Na tem tle zwlekaniu pokojowych delegatów tureckich w Londynie ma za cel doprowadzenie delegatów związkowych do takiego stanu, aby oni ostatecznie prosili zwyciężoną Turcyję o skończenie z pokojem.

Wprawdzie ta metoda na razie może doprowadzić do czego innego, niż do zawarcia pokoju, bo do ponownego wybuchu wojny, ale na tem Turcyja może stracić tylko tyle, że upadnie Adryanopol, jeżeli są prawdziwe informacje francuskie, że ta twierdza ma żywności zaledwo na dni czternaście. Natomiast na głównym terenie wojennym pod Czataldżą, sytuacja dla Związku przedstawia się jak przed rozpoczęciem wojny, tj. jako wielki znak zapytania. Przełamanie linii Czataldży jest dla armii sprzymierzonych jak zdobycie potężnej twierdzy, o tyle trudniejsze, że ta twierdza ma swobodę ruchów, że ma możliwość ciągłego zaprowiantowania i otrzymywania posiłków, że ma tylko jeden front do obrony, a nie można obłożonych otoczyć, że natomiast oblegających Turcy mogą oskrzydlić, wysyłając w pomoc na południu i północy swoje okręty wojenne.

Natomiast pod względem międzynarodowym sytuacja z wznowieniem kroków nieprzyjacielskich przedstawiałaaby się o wiele lepiej niż na początku wojny. Przedewszystkiem bowiem wtedy istniały tysiączne powody do niejedności postępowania mocarstw, a nawet do zbrojnego pomiędzy nimi konfliktu z powodu sprze-

czności interesów na Bałkanach. Teraz zaś najważniejsze kamienie obrony pod względem międzynarodowym są prawie usunięte: na autonomię Albanii zgodzono się powszechnie, a zatarg austro-serbski jest tak dobrze, jak załatwiony.

Nadto z początkiem wojny Europa znalazła się wobec niespodzianki: wojna zaskoczyła ją nieprzygotowaną i niezorganizowaną, a teraz dyplomacya europejska wie dokładnie, jaki jest stan rzeczy, jest przygotowana, a w reunione ambasadorów w Londynie uzyskała organ, który już ułożył plan wspólnego postępowania co do rozmaitych kwestyi, a obradując dalej, będzie mógł na każdą niespodziankę odpowiedzieć dalszym natychmiastowym porozumieniem. Teraz więc krwawe zapasy pomiędzy przeciwnikami na Bałkanach nie przedstawiałyby już tego niebezpieczeństwa zawikłań, co z początkiem wojny.

Mocarstwa zatem miałyby możność wywarcia wspólnego a zgodnego nacisku na strony wojujące, aby wreszcie skończyły z rozlewem krwi i z tym stanem, który i we wszystkim przynosi nieobliczalne szkody. I z pewnością Europa z tej możności skorzysta, tak że gdyby przyszło nawet do wznowienia wojny na Bałkanach, to już ta wojna zbyt długo nie potrwa.

To jednak nie zmienia faktu, że wschodnia metoda, zastosowana przez Turcyję przy rokowaniach pokojowych, zapewniła jej korzyści niezaprzeczane i pozwala Tatarzynowi trzymać za łeb Kozaka, który go złapał.

## O PRZYSZŁĄ WIĘKSZOŚĆ PARLAMENTARNĄ.

Wiedeń, 27 grudnia.

(c) Dla dalszego rozwoju stosunków politycznych w Austrii będzie decydującem, która ugoda będzie prędzej załatwiona: polsko-ruska, czy czesko-niemiecka... Pityjski ten aforyzm krążył w jesieni po prasie i po kuloarach parlamentu. Jeżeli ugodę zawrą prędzej Czesi i Niemcy, wówczas — opowiadano sobie na ucho — Polacy będą wyeliminowani z większości. Rządy polskie w parlamencie skończą się, a nastąpi era rządów krajów sudeckich, rządów, które dadzą się dotkliwie odczuć w Galicyi i pod względem gospodarczym.

W kołach polskich przyjmowano te chytre i naiwne pogroźki ze spokojnym uśmiechem. Zwracano uwagę entuzjastom ugody czesko-niemieckiej, że tak wielki i wpływowy klub, jak Koło polskie nie da się traktować, jako „quantité negligible”.

Tymczasem wypadki poszły inną drogą. Z ugody czesko-niemieckiej pozostały tylko strzępki. Natomiast inna ugoda jest bliska realizacji: ugoda polsko-ruska. W kwestyi reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego nastąpiło w ogólnych zarysach porozumienie, w kwestyi uniwersyteckiej znaczne zbliżenie. Jeżeli nie nastąpi niespodzianki — co w tak delikatnych sprawach zawsze jest możliwe — wówczas ugoda polsko-ruska będzie wkrótce faktem dokonanym.

I znów nasuwa się pytanie: jaki skutek wyrzuci ona na stosunki parlamentarne?

Nie ulega kwestyi, że parlament austriacki znajduje się w bardzo opłakanym stanie rozprzężenia. Brak zwartej większości, ekscesy obstrukcyi i obojętność nieparlamentarnych gabinetów sprawiają, że parlament powszechnego głosowania nie posiada dotychczas tej powagi i znaczenia, które mu przysługują. Z drugiej strony jednak nie da się zaprzeczyć, że z każdego kryzysu parlament wychodzi wzmocniony. Powolny

ten proces samouzdrawienia można obserwować od dłuższego czasu. Można bez przesadnego optymizmu stwierdzić, że zwolna zbliża się chwila, w której parlament nasz, po przebyciu chorób dziecięcych, skonsoliduje się i wytworzy zwartą większość pracy, która położy raz na zawsze kres obstrukcyi i będzie miała decydujący wpływ na skład przyszłych gabinetów.

Oczywiście jest to jeszcze muzyka przyszłości, — tak samo, jak ugoda polsko-ruska. Gdyby jednak do niej przyszło, wówczas do większości, składającej się z Niemców, chrześcijańsko-socjalnych, Polaków i Słoweńców weszliby także i Rusini, a przynajmniej ich umiarkowane skrzydło. Niemcy rozważają już tę ewentualność, gdyż zależy im na wyeliminowaniu Czechów. W razie dośnięcia do skutku tej kombinacji, byłiby Czesi zisolowani.

Tem się tłumaczy, dlaczego Niemcy nie spieszą się do ugody z Czechami i dlaczego Czesi wyciągają rękę do ugody. Ze źródeł czeskich słychać obecnie dość często, że rokowania ugodowe mają się wkrótce, tuż po Nowym Roku znów rozpocząć. Ze strony niemieckiej przyjmują te zapowiedzi bardzo zimno.

Finanse Sejmu czeskiego, skutkiem obstrukcyi niemieckiej, znajdują się w stanie opłakanym. Ten fakt i obawa politycznego odosobnienia skłania Czechów do większej niż dotąd ustępliwości. Przebija się to wyraźnie z mów Kramarza, którego gorącym pragnieniem jest, by umiarkowane stronnictwa czeskie, młodoczesi i agraryusze, doszły wreszcie do władzy. Co prawda, wypadki zagraniczne i obstrukcyja radykałów czeskich nie przyczyniły się do urzeczywistnienia marzeń Kramarza...

Niemcy nie mają też wielkiej ochoty załatwienia planu finansowego. Wiadomo, że znaczna część dochodów z małego planu finansowego przeznaczona jest na sanację finansów krajowych. Otóż Niemcy nie myślą bynajmniej zasilać Sejmu czeskiego funduszami. Przewodniczący komisji finansowej, poseł Urban uprawia od dawna już cichą, ale skuteczną obstrukcyję przeciw planom finansowym.

Czy taktyka i plany Niemców są rozumne i odniosą skutek, jest bardzo wątpliwe. Tyle mogli się już politycy niemieccy nauczyć, że w Austrii nie można rządzić przeciw żadnemu narodowi. Czesi są zbyt silnym i uświadomionym narodem, aby dał się wyeliminować z przyszłej większości.

Bez ugody czesko-niemieckiej i polsko-ruskiej, bez uregulowania stosunków narodowościowych w Austrii, nie można sobie pomyśleć owoonej pracy parlamentarnej.

Miejmy nadzieję, że rok 1913 rozwiąże narzeczcie to, co się nawiązało w r. 1912.

## U WRÓT ELIZEUM.

Przed wyborem prezydenta Francyi.

Lwów, 28 grudnia.

☞ 17 stycznia zbiera się w Wersalu kongres narodowy, z członków obu Izb złożony i przystąpi do wyboru nowego prezydenta. Siedm lat bowiem upływa od chwili, kiedy Armand Fallieres, wybrany na miejsce Emila Loubeta, przekroczył próg pałacu Elizejskiego.

Mimo że zaledwie kilka tygodni dzieli Francję od wyboru prezydenta rzeczypospolitej, kandydatura przyszłego reprezentanta państwa dotychczas nie jest wcale ustalona. Przyczyną tego jest ta sama okoliczność, która i nasze styczniowe wybory lwowskie otacza mgłą apatyi i martwoży: wojna, pokój, konferencye, przesilenia polityczne

**Związek rolników dla zbytu produktów** stow. zar. z ogr. por. we Lwowie, ul. Akademicka 12, II. p.

pośredniczy w sprzedaży komisowej zbóż, roślin strączkowych, nasion i kartofli. Adres telegraf. „ZBYT” Lwów. 2099 Telefon Nr. 1293.

**RIZABADIE** 3110 **tutki z wata FERROL św. Zorza poleca**  
**Société Abadié w Paryżu.**

i gospodarcze — wszystko to usuwa sprawy wyborcze, choćby pierwszorzędnego znaczenia, w cień.

Co za różnica między obecną martwością we Francji, tak znamiennej tuż przed wyborem prezydenta państwa — a gorączką przedwyborczą, która przed kilkunastu tygodniami poprzedziła wybór prezydenta wielkiej republiki zaatlantyckiej! Tam na długo przed wyborami wszystko wre i pieni się, szumi i pryska huczną agitacją, aż wreszcie z tego odwaru wylania się nowy prezydent.

Bez kwestyi: między wyborem Woodrowa Wilsona a wyborem następcy Armanda Falliera była wojna bałkańska, był wielki kryzys dyplomatyczny i gospodarczy.

Ostatnio jednak — jak tego dowodzą zarówno pisma francuskie jak i korespondencje paryskie w wielkich dziennikach europejskich — zaczął się przeciw ruch przedwyborczy i kwestya przyszłej prezydentury stanęła na porządku dziennym zainteresowania ogólnego we Francji.

Zainauguował ruch ten senator Cornet, który przed kilku dniami wystosował do prezesów parlamentarnych grup lewicy list następujący:

„Za miesiąc parlament powołany zostanie do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Jakież są kandydatury? Jakie stanowisko za nią w tej sprawie republikanie? Przy jakim nazwisku dyscyplina partyjna pozwoli im skupić się w pożądanym bloku? Na wszystkie te pytania ani jeden członek parlamentu nie potrafi dać odpowiedzi. Niepewność taka nie może się przedłużać. Partya republikańska nie może przystąpić do tak ważnego głosowania wśród zamieszania. Parlament zbierze się po wakacjach, dopiero w dniu głosowania. Czyż możliwe jest tedy rozjechać się, ni zamieniwszy uprzednio w tej sprawie zdań i porządów?... Nie można dopuścić, ażeby najwyższy urząd demokracji francuskiej stał się igraszką niespodzianki i intrygi... itd.

W ślad za tym listem ruszyły się forpoczty, padły pierwsze strzały. I — co zwykle we Francji w podobnych razach się dzieje — opinia publiczna zasypana została przez całe mnóstwo kandydatów. Wymieniono kilkanaście nazwisk, z których jednak tylko pięć może wejść w rachubę. Są to: Ribot, senator, członek Akademii; Dubost, przewodniczący senatu; Deschanel, przewodniczący Izby deputowanych; Bourgeois, obecny minister pracy; wreszcie Poincaré, obecny prezydent ministrów.

Wprawdzie zwracano się — jak donoszą pisma — również i do Clemenceau, ale ten, gdy go namawiano, by postawił swą kandydaturę, zawołał: „Co to, to nie! Jestem jeszcze za młody!“ I z cylindrem na bakiem, wykręcił się na pięcie...

Najpoważniejszym kandydatem był Leon Bourgeois. Postawiła go oficjalnie grupa socjalistów-republikanów (którzy prócz nazwy nic wspólnego z socjalizmem nie mają). Lecz Bourgeois odmówił pod pozorem nadwątlonego zdrowia przyjęcia kandydatury. Bourgeois, twórca teorii „solidaryzmu“ francuskiego, najdzielniejszy z pomiędzy współczesnych radykalistów Francji — byłby z pewnością został prezydentem. Lecz Bourgeois obok Woodrowa Wilsona, autora znakomitego dzieła „O państwie“ — byłby to obraz szczególny: dwóch wielkiej miary uczonych, dwóch filozofów na czele dwóch potężnych republik.

Oficjalnym kandydatem radykalistów został wprawdzie w miejsce Bourgeois'a członek partyi, obecny prezes senatu Antonin Dubost — ale szara jego osobistość nie rokuje nadziei zwycięstwa.

To też w miejsce szarego Dubosta radeby widzieć pewne koła polityczne francuskie prezydentem „umiarkowanego postępowca“ Pawła Deschanela. Jest to wogóle „dziecko szczęścia“. — Elegancja jego i wytworność słynie na świat cały. W ciągu ubiegłego lata proponowano mu objęcie ambasady we Wiedniu; nie przyjął i — został wkrótce prezesem Izby. Byłby to prezes republiki — dekoracyjny...

Przeciw temu powstają jednak poważne koła polityczne Francji, powiadają: trzeba obecnie nie przedstawiciela państwa, któryby potrafił przyjmować w Paryżu rozmaite głowy ukoronowane, składać wizyty i rewizyty, inaugurować wystawy itd. — i wreszcie podpisywać dekrety; Rzeczypospolitej trzeba głowy narodu i rządu, któryby żywy brał udział w sprawach państwowych, mógł zaważyć na szali polityki wewnętrznej i międzynarodowej, nie tylko pokażną postawą, lecz i wpływami, wartością osobistą.

Ogłędnie, by nie urazić Faliéresa, rozbrzmiewają z wszech stron we Francji głosy, domagające się postawienia na czele państwa nie figury — lecz prawdziwego męża stanu.

I z tego to prądu wyłoniła się kandydatura obecnego premiera Poincaré'go. Wprawdzie ten zasłania się faktem, że zbyt jest młody, a właściwie zbyt mało... siwy na ojca państwa, że dalej

jako premier łatwiej może aktywnie występować na pierwszym planie polityki francuskiej, niż jako prezydent republiki, któremu urząd ten nakłada pewne więzy rezerwy — ale jeśli prąd, domagający się powołania do steru państwa czynnego polityka i prawdziwego męża stanu we Francji dotrwa do dnia wyborów, tj. 17 stycznia, gotów u wrót, wiodących do pałacu Elizejskiego, stanąć Raymond Poincaré,

## ANTYSEMITYZM WSZECHPOLSKI

Lwów, 28 grudnia.

✕ Nie minął dotąd dzień, aby organ stronnictwa narodo-demokratycznego, „Słowo Polskie“, nie przypomniało głośno i niedwuznacznie swym czytelnikom pierwszego paragrafu antysemickiego katechizmu: „Cudzoziemcami w naszym społeczeństwie są żydzi“. Kampania przeciw żydom prowadzona jest w „Słowie Polskim“ systematycznie i z gorliwością godną lepszej sprawy.

Ostatnimi czasy jednak poczęło „Słowo Polskie“ stosować metodę wielce niebezpieczną. Oto żywcem zaczyna przeszczeć na grunt galicyjski te płonki rasowego i wyznaniowego, politycznego i ekonomicznego antysemityzmu, które zasiane przez Dmowskich i Balickich w Królestwie, doprowadziły tam do fatalnych następstw. „Słowo polskie“ nie uwzględnia przytem wcale specjalnych stosunków, panujących w Królestwie, nie uwzględnia wcale specjalnej polityki rządu rosyjskiego i wobec Polaków i wobec żydów, nie uwzględnia, że w Królestwie zaostrenie się stosunków polsko-żydowskich nastąpiło przez napływ t. zw. „litwactwa“ z cesarstwa itd.

Tego wszystkiego „Słowo Polskie“ nie uwzględnia! To, co w Królestwie pisze się o kwestyi żydowskiej — to żywcem i bezkrytycznie całemi szpaltami przedrukowuje się we Lwowie. W wczorajszym numerze popołudniowym „Słowa“ pojawiły się aż dwa takie antysemickie artykuły.

W pierwszym udowadnia p. Zygmunt Balicki (ten sam, który niedawno temu chciał przemycić do Galicji sławetną formułę o „oryentacji bierności“), że „typowymi cudzoziemcami w naszym społeczeństwie są żydzi“, że silna Polska i silne stronnictwa „są żydom nienawistne, o ile nie służą ślepo ich własnym interesom“. W drugim artykule przytacza „Słowo Polskie“ tylko te głosy pism warszawskich, które są za bojkotem żydów z powodu wyboru Jagiełły.

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 28 grudnia 1912.

51

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

STEFAN ŻEROMSKI

# WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Trzasnęły w siebie klingi piorunowem strzeleniem, — raz, dwa!

Lewą dłonią ująwszy pistolet za lufę, Olbromski rozwalił głowę żołdatowi, który go w trakcie tej walki chciał chwycić za rękę. Pałaszem ciał w ramię oficera. Zwalił między oczy żołnierza z prawej strony.

— Bierz go! — ryknął oficer.

Skoczyli. Siekł młyńcem. Uchodził. Włókł ich za sobą. Siepał się w tłumie. Rozszalały dowódca dragonów zajechał go szablą w kark, — potem ciał w twarz. To rozpętało furję żołnierzy. Zapomnieli o rozkazie. Rzucili się rąbać osaczonego pałaszami w głowę, ścinać szyję ślepych razy. Olbromski puścił broń z ręki. Zachwiał się. Potknął. Rozłupali mu ciosami czaszkę, aż trysnął mózg i wywalił się na trawę. Siekli ręce, piersi i żebra. Rą-

bali leżącemu brzuch, nogi, — dopóki zeń nie wyciekła wszystka krew. Spłynęła z jego żył, wsiąkła w pastwisko i napoiła rozmiękłą, chciwą, wiosenną ziemię.

Ponuro i wyniosłe spojrzął nań ogromny czarny oficer Wiesnicyn, chowając do pochwy utłuszczony pałasz, ociekający krwią. Zemścił się, jako żołnierz, lecz źle wykonał zlecenie władzy. Rozkazał dragonom szukać natychmiast w rzece skórzanej torby buntownika. Lecz woda była głęboka na chłopą z górą, — lodowato zimna, — pędziła wartkim popławem. Pierwszy z brzegu żołdat, który zsuł buty, rozebrał się i zanurzył w tej wodzie, — zdrętwiał z zimna. To samo drugi i trzeci. Szukano tedy, macając po dnie rzeczki raz koło razu żerdziami. Bezskutecznie. Oficer polecił zegnać wszystkich dorosłych chłopów ze wsi i przedewszystkiem na rozkaz, — później z obietnicą sowitej nagrody, — zlecił wszelkimi sposobami szukać skórzanej torby zarąbanego „miatieżnika“. Chłopi, zbici w kupę nad brzegiem, medytowali w kilkudziesięciu, — dużo, długo, szeroko radzili, udzielając sobie nawzajem i żołnierstwu nieomylnych wskazówek,

mądrych uwag. Klócili się zajadle o plany działania, przyskakując jedni do drugich z pięściami. Rzeką, — dopraszali się łaski u naczelnika dragonów, — jest przepadzista, — doły w niej okropne, karpy głębokie pod brzegami, korzenie, kłody stare na dnie leżą od niepamiętnych czasów, co je powodzie Bóg wie skąd w to miejsce przyniosły, — woda w niej wartka, zimna, zła...

Niektórzy na ochotnika zanurzali się po szyję, szli sznurkiem wzdłuż brzegów, żeby niezwłocznie wyskoczyć i uciekać do wsi, szczękając zębami i trzesąc się z zimna.

Inni poprzynosili saki i nimi przeskakiwali głębinę na znacznej w dół przestrzemi. Jeszcze inni sunęli od miejsca do miejsca, bobrując po wodzie tłukami i osekami. Trwało to aż do południa. Nadaremnie.

Nie wydała rzeka powierzonego sekretu. Oficer dragoński w złowieszczem usposobieniu wrócił z nad wody do dworu. Nakazał sołtysowi, żeby mu niezwłocznie dostarczył kilku podwód dla odwiezienia do miasta rannych żołnierzy. (Cdn.)

Zamieszczając oba te artykuły nie czyni „Słowo” ani jednej wzmianki, że przecież na ziemiach polskich poza „litwakami” żyją od wieków Żydzi polscy, Żydzi Polacy — że zatem takie potępienie w czambuł wszystkich, takie generalizowanie, takie ogólne odsądzanie od polskości, takie rozszerzanie hasła bojkotu na „wszystkich Żydów” — nie ma racji nawet w Królestwie, a zupełnie już nie ma racji w Galicyi.

Cel, dla którego „Słowo” tak wydatnie i skwapliwie przedrukowuje bez komentarzy warszawskie elokubracje antysemickie — jest jasny. Stojąc samo na tem stanowisku wobec Żydów, co p. Balicki i inni warszawscy szerzyciele bojkotu — nie ma jednak „Słowo Polskie” odwagi we własnym imieniu doradzać społeczeństwu polskiemu w Galicyi bezwzględne bojkotu Żydów. Boć przecież między prenumeratorem są w pokaznej liczbie Żydzi... boć przecież głos wyborcy-Żyda przy wyborach miejskich przydałby się...

Więc „Słowo” sprytnie sobie radzi: zamieszcza bez komentarzy warszawskie artykuły, przemycia pośrednio do kraju te prądy, które w Królestwie doprowadziły do tak smutnych następstw.

Przytem jedna jeszcze bardzo charakterystyczna rzecz: w Królestwie toczy się obecnie namiętna dyskusja w kwestyi Żydowskiej. Padają głosy anty-Żydowskie, padają i filo-semickie.

„Słowo” uwzględnia tylko pierwsze, tylko żydożerowe.

O broszurze np., którą wydał w Warszawie znany publicysta i działacz Ludomir Grendyszyński pod tytułem „Protestuję”, zwracającej się w ostrych słowach przeciw akcji bojkotowej — „Słowo pol.” ani pisnęło!

O uchwale warsz. stronnictwa realistów, onegdaj w pismach ogłoszonej — „Słowo pol.” niabyło nie wie i wcale na swych łamach nie rejestruje. A przecież w tej uchwale są takie ustępy:

„Nie możemy uważać za rzecz zgodną z wyższymi interesami narodowymi bojkotu, traktowanego jako stały czynnik w polityce narodowej, opartego na wierze w twórczą siłę nienawiści i dążącego do zupełnego ekonomicznego zniszczenia Żydów. Pomijając względy etyczne i humanitarne, bojkot taki, zdaniem naszym, jest i dlatego szkodliwy, że stawia sobie cele nieziszczalne i w ten sposób gotuje społeczeństwu jeszcze jeden wielki zawód i rozczarowanie.

Nie podzielimy teorii, która nakazuje wszystkim Żydom, bez względu na ich stosunek do naszego społeczeństwa, traktować narówni jako nieprzyjaciół narodu i do wszystkich stosować jedne i te same środki moralnej i materyjalnej represji. Naszym zdaniem, które już niejednokrotnie wypowiedzieliśmy, inną musi być odpowiedzialność Żydów nacjonalistów, którzy rzucili nam wyzwanie do walki, inną nieświadomych albo małoświadomych mas Żydowskich, które podczas wyborów podpadły pod wpływ nacjonalistów, ale których proces politycznej orientacji bynajmniej nie jest ukończony; inną wreszcie Żydów-Polaków, którzy popełnili niewątpliwie błędy, ale których półwiekowa działalność asymilacyjna była zgodna z interesem kraju, którzy narodowo należą do nas i nie tylko mówią, ale czują i myślą po polsku“.

Metody „Słowa” osądzają się same!

## W obronie sceny lwowskiej.

Lwów, 28 grudnia.

Na szpaltach ostatniego numeru warszawskiego „Świata” wywiesił p. Adolf Nowaczyński następujących pięć tez o teatrze lwowskim:

1. „Polska cała, jak długa i szeroka wstydzić się musi za lwowskie stosunki teatralne“.

2. „Lwowski teatr nie odgrywa od szeregu lat żadnej roli w polskiej kulturze tea-

tralnej i mówi się o nim tylko jako o placówce kresowej“.

3. Symbolem upodobań publiczności lwowskiej jest „absolut wszelkich ordynarności p. Solnicki, kłownująca kwintesencja całej psychiki lodomeryjnej“.

4. „Repertuar lwowskiego teatru jest przesadnie indywidualny (!), chce być za wszelką cenę oryginalnym i niezależnym (!) od scen warszawskiej i krakowskiej“.

Na koniec:

5. „Lepszy jest był artystyczny teatrów warszawskich pod rządami rosyjskim, niż sceny lwowskiej pod rządami Wydziału krajowego i komisji teatralnej“.

Tak sympatycznych i serdecznych słów już dawno żadnej scenie polskiej żaden polski pisarz nie poświęcił. Warto im się tedy bliżej przypatrzeć.

Na jakich przesłankach oparł p. Nowaczyński swe wnioski i dlaczego je z tak źle krytą radością nagłe światu ogłosił?

Odrzuć zastrzeżenie: Niechaj nikt nie sądzi, że wystąpienie p. Nowaczyńskiego jest atakiem na p. Hellera i że my zamierzamy tu brać w szczególniejszą obronę obecne *regime* teatralne. Wcale nie. Dyrektor Heller wydaje się nawet p. Nowaczyńskiemu „skąd inąd bardzo sprężystym i sympatycznym“, w artykule bowiem rzecz nie idzie o osoby. Pawlikowski był neura-stenicznym tyranem, p. Heller jest „obrotnym managerem“. Oni obaj przysłużyli się teatrowi polskiemu jednakowo — źle, wraz z nimi zaś oskarżoną jest publiczność jako ta, „która wszędzie wychowuje sobie i wyrabia kierownictwo teatralne“. Ona to — publiczność lwowska — sprawiła, że twórca „Dymitra Samozwańca“ przed sąd historii pozwał teatrum lwowskie i o hańbiące uczynki je oskarżył. Bo publiczność lwowska nie zdolna jest do wzruszeń artystycznych. A oto dowody: Taki entuzjizm, jaki np. w Warszawie wywołała „Elektra“ Hoffmansthal, we Lwowie wybucha tylko na 200-tnym przedstawieniu „Wesołej wdówki“. Nad Pełtwią tylko możliwe jest takie *curiosum* w życiu teatralnym polskiem, jak cyfra 272 kor. na „Weselu“ Wyspiańskiego... Cóż więcej? To już wszystko... — Weszliśmy, jak widzimy, na teren lekkomyślnych (żeby się grzeecznie wyrazić) syntez i niesympatycznych chyba międzydzielnicowych licytacji. Zostawmy tedy, skoro tu czerpie p. Nowaczyński karm dla swych zaiste sowizdrzałowych zarzutów i jeżeli już o Wyspiańskim mowa, przeciwstawmy:

Lwowskiemu „Weselu“, warszawskiego „Bolesława Smiałego“, który po kilku przedstawieniach zeszedł tam przed kilku laty z repertuaru, mimo że tam żadna *vis major* wpływu na to nie miała, przypomnijmy los, jaki przed paru miesiącami spotkał w Warszawie „Warszawiankę“! Albo inny przykład: jak wyglądał, jakie powodzenie sceniczne odniósł w roku jubileuszowym Krasińskiego „Irydyon“ we Lwowie, a — w Warszawie — jak wreszcie odnosi się ta wyśmiana „lodomeryjska“ publiczność do starego repertuaru polskiego, do Bohomolców, Zabłockich, Fredrów, Kamińskich?

A czy mimo to odważyłby się kto ze sporadycznych wypadków kręcić bicz takiej krzywdzącej, takiej... marchołtowej syntezy?

Idźmy dalej. Czwarta teza p. Nowaczyńskiego jest zaiste — wesoła! Rozdziera on szaty nad tem, że teatr lwowski ery zarówno Pawlikowskiego jak i Hellera chce iść — choć zawsze na inny sposób — swym własnym artystycznym szlakiem i choruje na oryginalność. Teatr lwowski winien być posłuszną i potulną ekspozyturą Warszawy i wystawiać po kolei te wszystkie sztuki, które w Warszawie uzyskały aprobatę i na których Warszawa... ziewała.

A nie o zgrozo! szukać sobie na własną rękę autorów i sztuki dramatyczne. Jakieś „Warzyny“, „Peer Gynty“, „Gołębniki“, jakieś „Pocałunki szczęścia“ i „Śpiewy Franczeski“. POCO TO WSZYSTKO!

A tu tymczasem „Cyganerya warszawska“

p. Nowaczyńskiego czeka (choć już była w próbach), „Smoczę gniazdo“ p. Nowaczyńskiego czeka, „Bóg wojny“ czeka... Oburzenie p. Nowaczyńskiego nie ma granic i ono to zdaje się pozwoliło wziąć samozwańcze zastępstwo całej Warszawy na uroczystość rzucenia klątwy na gmach lwowskiego teatru.

Nie chcemy, broń Boże, posądzać p. Nowaczyńskiego o osobistą animozję do naszego miasta, ale ten cały artykuł zbyt żywo przypomina ową strofę z jego „Meandrów“, w której urągał „miastu P-lwowu“, że bez zachwytu przyjęło „Fryderyka Wielkiego“.

Zostawmy tedy lepiej w spokoju zagadnienie, czy i czem zasłużyła się w ciągu lat scena lwowska kulturze polskiej...

Wysypawszy cały wór szydzących zarzutów wskazuje twórca „Fryderyka“ co czynić ma scena lwowska, aby nareszcie przestała zawstydzać i plugawić kulturę polską a mogła autorom dramatycznym wypłacać większe tantiemy. Radzi więc jej to wszystko, co my jej... od lat radzimy, z tym dodatkiem, by pod żadnym warunkiem nie jechała do Paryża.

Tako rzekł p. Nowaczyński, a my wiemy co o tej apostrofie sądzić.

Wiemy aż nadto dobrze, że smutne stosunki teatralne lwowskie dopraszają się w jednym poprawę.

Myślą też o niej „lyczakowskie Maeterlincki“ nie od wczoraj, nie szczędzili też i nie szczędzą p. Hellerowi gorzkich nieraz uwag. Serdecznie witają każdego, ktokolwiek spieszy z dobrem słowem prawdy lub wskazówką reformy. Dla tych jednak, co przyszli bołaczki rozdrapywać, naigrawać się z usterek i załatwiać przy tej sposobności osobiste porachunki, mają „lyczakowskie Maeterlincki“ ...wzruszenie ramię i stare, dantejskie *guarda e passa!*

## NADESŁAŃKI.

### Rzecznik w kolejowych sprawach

reklamacyi, nieszczęśliwych wypadków, renty, tariff itp. ze stosunku z koleją wynikłych

3227 Dr. STANISŁAW MARESCH

urzęduje przy ul. Kraszewskiego 5 we Lwowie.

**Sanatorium** chorób wewnętrznych w zakładzie wodoleczniczym „Kisielka“ ul. Kąpielna 8. Telefon 932, we Lwowie, przyjmuje przez cały rok chorych, z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych. Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele zesuchego, gorącego powietrza, kąpiele elektryczne, świetlane, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne do masażu wedle Zandera. Wibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacji tlenowych. Kuchnia jarska i dyetetyczna. Stacja tramwaju elektr. Wysoki Zamek. 3642

**ZĘBY** wykonuje Zakład dent. techn. **Józefa RAPPAPORTA** Lwów, Sykstuska 19 (gdzie kwiercie Spondia) według najnowszej metody. 3757

### ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

**Dr. M. Penzlaza** dla celów rozpoznawczych i leczniczych. Lwów, Sykstuska 9. Tel. 886. 3049

### Dentysta Dr. Henryk Zipper

specjalista chorób jamy ustnej — mieszka obecnie ul. **Batorego 34**. Bezpłatna ordynacja dla ubogich od 9—10 rano. 4074

Wszech nauk lekarskich - **Dr. Józef Kłaften** ordynuje od 10-tej do 12-tej i od 2 do 4 we Lwowie, ul. Serbska 15. 4079

**Już nadeszły** ostatnie nowości na sezon **Antoni Uwiera** LWÓW, ul. HALICKA 10  
Jesenny i zimowy ::: do firmy do filii w Stanisławowie również.  
Próbkę tylko z najmodniejszych materiałów odwrotnie. 3539

# KRONIKA.

## Repertuar teatru miejskiego:

W sobotę popołudniu o godz. 3:30 „Małka Szwarzenkopf“, sztuka G. Zapolskiej.

Wieczorem o g. 7:30 „Kochany Augustynek“, operetka L. Falla.

W niedzielę popołudniu o godz. 3:30 „Miłość cygańska“, operetka F. Lehara.

Wieczorem o g. 7:30 „Tosca“ występ J. Korolewicz-Waydowej.

**Czytelnia kolejowa** we Lwowie urządza dnia 29. grudnia w lokalu Tow. (gmach byłego dworca czernowieckiego ul. Grodecka) wieczornicę z tańcami. Rozątek o godz. 7 w. Nowy kurs lekcji tańców rozpocznie się w czwartek 2. stycznia 1913.

**Wieczór Sylwestrowy** urządza „Dom Zdrowia“, Tow. funkcyjaryuszy galic. kolei państw. w wielkiej sali kolejowej obok warsztatów kolejowych (na t. zw. „portyerce“) przy ul. Dojazdowej do dworca kol. Wstęp za zaproszeniami, które ewent. można otrzymać przy kasie.

**T. S. L. Koło im. Emilii Plater.** W niedzielę 29. b. m. o g. 5 wykład p. G. Walda: „Rozwój guzikarstwa nicianego w naszym kraju“. szkoła Piramowicza, ul. Ormiańska 23, I p.

Na „wieczór batystowy“ mający się odbyć dn. 4. stycznia 1913 r. w salach Kasyna m., zaproszenia już rozdane. Ponieważ część zaproszeń z powodu mylnego adresu wróciła, można się po nie zgłaszać do Związku T. S. L. ul. Fredry 3, w godzinach popołudniowych, t. j. od 4 popoł.

**Odezwa.** Od wielu lat zwraca się prezydium magistratu, przy nadchodzącym Nowym Roku do ofiarności mieszkańców m. Lwowa z prośbą, by datkami bądź w gotówce, bądź w odzieży zechcieli przyczynić się do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności, nie wątpiąc, że mieszkańcy i w tym roku nie uchylą się od niesienia pomocy i popieszą w miarę możliwości z datkami na rzecz miejscowych ubogich, zakupując liczne karty uwalniające od powinności noworocznych. Zarazem uprasza się uprzejmie pp. właścicieli i administratorów realności, ażeby raczyli się zająć rozdawnictwem wspomnianych kart lokatorom i zbieraniem od nich datków, które następnie z imiennym wykazem dawców złożyć należy w biurze prezydium magistratu lub w komisaryacie swej dzielnicy.

**Kwestya wyborów do Rady miejskiej** — omawianą będzie przez wszystkich kandydatów na „rajców miasta“ na Sylwestrowej redukcje teatralnej, która odbędzie się w sali Pałacu sportowego w dniu 31. grudnia 1912 r. Komitet redutowy nie ręczy jednak, czy wszyscy kandydający na ojców naszego miasta wybrani zostaną. Natomiast gwarantuje się wszystkim wesołą i miłą zabawę.

**„Msza weteranów“.** Z okazji 50-letniej rocznicy powstania z roku 1863/4 wydał p. Jan Bryłowski, pamiątkową artystyczną widokówkę z pięknego obrazu Wodzinowskiego „Msza weteranów“ przedstawiającego portretowe zdjęcie weteranów, znajdujących się obecnie w Przytulisku weteranów z r. 1863/4 w Krakowie. Na podstawie umowy zawartej z wydawcą, otrzyma Przytulisko weteranów z r. 1863/4 na cele utrzymania weteranów 25% brutto od całego nakładu tejże widokówki. Zgłoszenia i zamówienia przyjmuje wydawca p. J. Bryłowski w Krakowie ul. Pędzichów 1. 17, ofiarowując także 25% rabatu towarzystwom humanitarnym i oświatowym, które podejmą się rozsprzedaży tej kartki.

**Poczta a wybory do rady miejskiej.** Z okazji zbliżających się wyborów do Rady miejskiej i połączonej z nimi agitacji, zaleca się komitetom wyborczym, aby dla umożliwienia szybkiego doręczania zaproszeń na zgromadzenia przedwyborcze i wogóle pism w sprawie wyborów, oznaczały je na adresie wyraźnym, w oczy wpadającym napisem „sprawa wyborcza“, tudzież we własnym swoim interesie nadawały zaproszenia na zgromadzenia przedwyborcze ile możliwości jak najwcześniej przed terminem zgromadzeń i to wprost w oddziale listowym urzędu pocztowego Nr. 1. (ul. Słowackiego). Jeżeli już konieczne zajdzie potrzeba użycia skrzynek pocztowych, wskazaniem jest, by tych pism nie wrzucano do wielkich skrzynek przeznaczonych do nadawania korespondencji pozamiejscowych, gdyż to może spowodować znaczne opóźnienie

w doręczaniu odośnych przesyłek — lecz aby je wkładano jedynie do małych skrzynek pocztowych przeznaczonych do nadawania listów miejscowych.

**Z Politechniki.** Pan Ernest Boheim rodem ze Lwowa złożył na technice w Bernie morawskim II. egzamin państwowy na wydziale inżynieryjnym.

**Lwowska Filharmonia** okazała się, jak wiadomo, bliską zawałenia, i „wycofano“ ją z użytku publicznego. Przyczyna jej oplakanego stanu obecnie się ujawniła: Oto z posad poruszyły jej huczne i wesołe nocą redut „Związku“. W biejącym sezonie schroni się tedy Tow. akad. „Związek“ ze swoim bałem maskowym do ubikacji „Pałacu sportowego“; daj Boże, aby się ta olbrzymia sala nie okazała za szczupłą na pomieszczenie tłumnie garnącej się na tę rozrywkę doborowej publiczności. Zaproszenia i bilety wydaje kancelarya Tow. akad. „Związek“ przy ul. Sykstuskiej 1. 35.

**Dział szachowy,** który nie pomieścił się z powodu braku miejsca w numerze wtorkowym, gwiazdkowym, znajduje się w numerze dzisiejszym, tak, że miłośnicy tego działu nie poniosą żadnego uszczerbku.

**Teatr dla kinematografów.** Nowo powstałe Tow. akc. „Polonia“ zakłada teatr ze stałą siedzibą we Lwowie, który będzie wystawiał przed aparatami filmowymi wszystkie sztuki pisane dla kinematografów. Kierownictwo teatru ma objąć literat p. A. Reich, autor „Żywiółów“.

(mlk) **Wystawa szkiców** w Kole literacko-artystycznym zgromadziła cały szereg udatnych prac. Do nich należą prace p. St. Janowskiego, wśród których zwłaszcza wybijają się: akwarela „wnętrze starego młyna“, wnętrza kościoła, oraz pejzaże Biecha i Delatyna; wyszczególniają się prace p. Rychter-Janowskiej, wśród których najwięcej pejzaży włoskich oraz wielka makatka na temat jesienny; niezwykle wyróżnia się pna E. Dziubaniukówna, której zwłaszcza trzy morskie pejzaże są zupełnie doskonałe; p. Błocki wystawił szereg włoskich studyów o zwykłym u niego pastelowym charakterze, p. Wodyński ciekawy „Bal kostyumowy“ i pejzaże, p. Batorycki pyszne akwarele. Szereg innych prac ma za autorów panie Podlewską, Piotrowską i Korwin-Wierzbicką i pp. Rejchana, Sozańskiego, Sęka, Chmielińskiego, Harasimowicza, Kurczyńskiego i Błotnickiego.

(s.) **Kasa emerytalna dla teatru miejskiego we Lwowie.** Statut projektowanej kasy emerytalnej dla członków teatru miejskiego otrzymał już zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Ponieważ ministerstwo poczyniło w statucie pewne zmiany, oraz zażądało uzupełnienia deklaracji gwarancyjnej gminy m. Lwowa, przeto, aby nie przewlekać powołania do życia kasy emerytalnej, upoważniło równocześnie namiestnictwo do zamieszczenia na poprawionym egzemplarzu statutu klauzuli zatwierdzającej w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych. Wobec tego wejście w życie nowej kasy emerytalnej nastąpi już w pierwszych dniach stycznia 1913 r.

**Dzwlne praktyki w polskim urzędzie.** Jeden z czytelników pisze nam: „Przy rogatce kolejowej w Brodach skonfiskowano mi w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia flaszkę likieru. Udałem się tedy do tamtejszego biura opłat gminnych, aby zapłacić należytość i własność swoją odebrać. Po załatwieniu różnych formalności podał mi urzędujący w biurze obywatel niemiecki (!) kwit do podpisu, przeciwko czemu oczywista z oburzeniem zaprotestowałem. Wystawiono mi tedy kwit „polski“, który brzmiał dosłownie: „Do Zarządu dzierżawy prawa poboru opłat gminnych od napojów w Brodach. Niniejszem oświadczam, że odebrałem w zarządzie jednej flaszki (!) likieru skonfisko-

wanej u mnie na rogatki (!) kolejowej przy wjazdu (!) do miasta Brodów za opłaty (!) podatku gminnego i przypadającej grzywny i zrzekam się niniejszem w tym względzie (!) wszelkich kroków urzędowych przedsiębrać przeciw zarządowi. Brody dnia 25 grudnia 1912“. Musiałem niestety *volens volens* ten kwit podpisać, pomimo, że wstyd mi było mojem nazwiskiem takie szkaradzieństwo przypieczętować. Proszę przyjąć itd.“ Do słów naszego informatora nie wiele nam zostaje dodać. Tekst owej deklaracji mówi sam za siebie. Nie mniej musi się zwrócić uwagę zarządu gminy m. Brodów na to niesłychane pogwałcenie języka polskiego i na konieczność zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju skandalowi.

**„Narodny Zjazd“ o szkolnictwie.** Wczorajszy dzień „Narodnego Zjazdu“ wypełniły referaty: dr. Ochrymowicza o prasie, dr. Barana o emigracji do Niemiec i p. Juszczyzna o ludowym szkolnictwie. W tej sprawie uchwalono między innymi następujące rezolucje: „Domagamy się zmiany państwowej ustawy o Radzie szkolnej krajowej w tym kierunku, żeby na jej czele nie stał prezydent w osobie najwyższego politycznego urzędnika tj. namiestnika; Rada szkolna krajowa i całe narodowe szkolnictwo musi być autonomiczną instytucją, niezależną od politycznej władzy podobnie jak sądownictwo, a jej najwyższy szef powinien podlegać bezpośrednio ministerstwu oświaty. Domagamy się takiej samej zmiany ustawy krajowej o Radzie szkolnej okręgowej, aby analogicznie do Rady szkolnej kraj., na jej czele nie stał najwyższy polityczny urzędnik w powiecie, t. j. starosta. — Domagamy się wyboru Rady szkolnej kraj., składającej z członków, wybieranych wedle narodowych kuryi sejmowych. Domagamy się założenia ukraińskiej Rady szkolnej kraj. z ukraińskim prezydentem na czele, wybieranym wedle narodowych kuryi sejmowych i podległym bezpośrednio ministerstwu oświaty. Domagamy się dla zachodniej Galicji, w rejonach zamieszkałych przez ludność ukraińską, krajowych inspektorów ukraińskich. — Konstatujemy groźne niebezpieczeństwo wynaradawiania wsi przez T. S. L., które całą wschodnią Galicyę w ostatnich czasach opasało siecią swoich szkół.“

**Kłusownik mordercą.** P. Zygmunt Hunicki, objeżdżający swój majątek Rogożnik w pow. będzińskim, (Pozn.) zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn, polujących na terenie majątku, polecił więc jechać w stronę polujących, lecz ci poczęli uciekać. Jednego z uciekających dopędził i chwytając go za plecy, powalił na ziemię, ale poślizgnąwszy się, sam upadł. Z chwili tej skorzystał zbieg i wydobywszy broń, strzelił do p. Hunickiego, zabijając go na miejscu. Woźnica poskoczył do zabójcy i wyrwał mu broń, lecz zbrodniarz zdołał umknąć. Woźnica poznał w nim Jana Gutę, mieszkańca wsi Simoń. Gut do domu nie wrócił, przypuszczają, że zbiegł za granicę. Śp. Zygmunt Hunicki osierocił żonę i dziecko.

**Zgon znakomitego malarza.** W Paryżu zmarł nagle znakomity malarz batalista, Edward Detaille, w 64 roku życia, Uczeń Meissoniera, już w młodym wieku odznaczył się szkicami z kampanii 1870 roku. Obrazy jego: „Przemarsz pułku“, „Pozdrowienie rannym“, „Bonaparte w Egipcie“, zdobyły mu rozgłos sięgający daleko za granicę Francji. Do Panteonu zakupiono jego „Przełąd konnicy“ i „Powrót wielkiej armii z pod Austerlitzu“, do ratusza paryskiego „Rok 1830“.

**Aresztowanie uczniów w Petersburgu.** Donoszą z Petersburga, iż dokonano tam licznych aresztowań wśród młodzieży gimnazjalnej. Szczegóły przedstawiają się następująco: W jednej z kawiarni petersburskich aresztowała ochrania ucznia VIII kl. Szewczenkę. Niebawem silne oddziały żandarmerji i wojska zostały wysłane do 12-ego gimn., którego uczniem był aresztowany Szewczenko. Lokal tego gimnazjum znaj-

**Na Gwiazdkę Gramofon Aniołkowy.**

istnieje wiele podarunków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności, jak Gramofon aniołkowy jest najidealniejszym podarkiem na Gwiazdkę, zabawia starych i młodych. — Gramofon aniołkowy sprawia wieczną przyjemność i jest najpiękniejszym prezentem na każdą uroczystość. — Gramofon koncertowy z 5 podwójnymi płytami, tj. 10 zdjęć kosztuje K. 50.—. Płyty imitacyjne bez marki „aniołek“ kosztują 2 kor. — 30.000 zdjęć polskich, ruskich i międzynarodowych zawsze na składzie. Demonstracja bez przymusu kupna. Ulgi w splatach ratałnych.

✧ Pierwszy krajowy skład gramofonów aniołkowych ✧

**Józefa Wekslera**

WE LWOWIE  
ulica Sykstuska 2  
tel. 1560.

W KRAKOWIE  
ul. Floryańska 25 i filia  
Grodzka 71 — tel. 1241.

Generalne zastępowanie The Gramofon Co. Ltd. w Londynie.



Cenniki darmo i oplatnie



duże się w sąsiedztwie z domem, w którym mieszka minister oświaty Kasso. Zarządzono niezwłocznie rewizję we wszystkich ubikacjach gimnazjalnych, która trwała przez całą noc. W tym samym czasie odbywały się rewizje w czterech innych gimn. Aresztowano ogółem stu kilkudziesięciu uczniów. Pisma rosyjskie utrzymują, że już od dłuższego czasu wśród młodzieży gimn. panowało silne wrzenie z powodu stosowania energicznych represji ze strony władz szkolnych. Uczniowie postanowili zareagować na ten „koszarowy system”, który wprowadził do szkół minister oświaty Kasso i zorganizowali spisek na życie min. Kassa i kilku dyrektorów. We wtorek miał wybuchnąć ogólny strajk gimnazjalistów i jednocześnie miano dokonać zamachu. Stanowisko ministra oświaty Kassa jest zachwiane z powodu tych masowych aresztowań. Prezydent ministrów Kokowcew jest zdania, że środki, przedsięwzięte przeciw studentom, były zbyt ostre, ponieważ materiału obciążającego jest bardzo mało. Wogóle całej aferze przypisano zbyt wielką wagę i niepotrzebnie nadano jej taki rozgłos.

**Falszywy kominiarz.** Ostrzega się publiczność przed indywiduum, które kręci się po domach w okolicy ulic Kochanowskiego, Pańskiej i t. d. i przedstawiając się jako zastępca majstra kominiarskiego, wyludza rozmaite kwoty na koszty wypalania kominów. Stwierdzono już cały szereg oszustw w tej okolicy.

**Potrącona przez tramwaj.** Koło kościoła św. Elżbiety tramwaj potrącił p. Goldfarbowa, handlarzkę owoców, wskutek czego G. doznała silnych obrażeń. Stacja ratunkowa po opatrzeniu potłuczonej, pozostawiła ją opiece domowej.

**Zuchwały napad.** Na powracającego do domu wczoraj w nocy pl. Bernardyńskim Michała Iwanickiego napadło bez żadnego powodu pięciu mężczyzn. Między nimi był Bronisław Bac, który zadał Iwanickiemu nożem ranę na głowie, głębokości 4 cm. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W noc sylwestrową i Nowy Rok koncertować będzie w kawiarni „City” we Lwowie, ul. Karola Ludwika słynna kapela francuska „Beethoven”. 4182

Trzęsienie ziemi spowoduje we wtorek 31. grudnia o godz. 12-tej w nocy sylwestrowej odgłos z 15 ludzi składającej się kapeli cygańskiej wraz z dotychczas koncertującą kapelą salonną w „Ruskiej Hostynicy”. 4183

Ruch towarowy na Bałkanach wzmaga się codziennie w gwałtowny sposób.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy w zgodnym postanowieniu Związku Bałkańskiego, który zdecydował, że należy pić tylko kawę „Diadał” z marką ochronną dwóch słoni, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni sily, ni smaku. Należy tylko baczyć na opakowanie. Wszędzie do nabycia. 4050

### NADEŚLANE.

Wszystkie zakłady przemysłowe i rolnicze, które z doświadczenia doszły do tego przekonania, iż swym robotnikom należy zabronić podczas pracy używania wszelkich napojów alkoholicznych i te zastąpić innymi, wolnymi od alkoholu, znalazły w Francka Enrilo napój zastępczy, który w rzeczywistości posiada wszystkie te zalety, jakie bezpodstawnie przepisano alkoholowi.

Albowiem alkohol nie tylko że nie orzeźwia, lecz owszem jeszcze potęguje pragnienie, alkohol także nie ogrzewa, lecz przeciwnie odbiera ciało ciepłotę. Kawa-Enrilo zaś zadowala w zupełności pijącego ją, albowiem wymiennie smakuje. Pijąc Enrilo w lecie na zimno, ma się znakomity środek orzeźwiający, zaś w zimie ciepły ogrzewa rzeczywistość żołądek, a tem samem i całe ciało.

Poznawszy się więc na tych zaletach Francka kawy-Enrilo wprowadziło już bardzo wiele przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych ten fabrykat, jako napój gaszący pragnienie dla swoich robotników.

Po największej części otrzymują tę kawę-Enrilo po cenie własnych kosztów — a ta przysparza wiele oszczędności, ponieważ 1 litr czarnej kawy-Enrilo bez cukru kosztuje tylko 2 hal., z cukrem zaś 6 hal., a że mile gorzkiej smaku tej kawy w rzeczywistości gasi wybornie pragnienie, nic więc dziwnego, że robotnik zatrudniony pracą nawet w czasie największych upałów nie jest w stanie zużyć więcej tej kawy, jak 2 litry.

Wprowadzenie więc tej kawy-Enrilo do zakładów przemysłowych leży przedewszystkiem już w interesie samego kierownictwa danego przedsiębiorstwa, albowiem wzrastająca wydajność pracy i większe bezpieczeństwo ruchu przy używaniu przez robotników Enrila, zamiast alkoholu, wyrównują te tak małe koszty tego napoju, nawet i w tym wypadku, gdy fakowego dostarcza się swym robotnikom zupełnie za darmo. 4985

## Firma Henryka Francka Synowie

w Skawinie koło Krakowa

wyrabia Enrilo jako specjalny gatunek i na żądanie wysyła interesantom próbki wraz z opisem sposobu przyrządzania darmo i opłatnie.

KOMITET WYBORCZY Zjednoczonych kupców, przemysłowców i handlarzy we Lwowie, znajduje się w Rynku I. 19. Godziny urzędowe od 5 do 9 wieczorem. 5744

## W noc sylwestrową

Powitanie 4132

Nowego Roku 1913

obchodzi uroczystie

KAWIARNIA BREITMEYERA

ULICA PAŃSKA I.

Dla Pań i Panów niespodzianki!

DENTYSTKA 4068

Dr. Franciszka Raff-Rothfeldowa

ord. od 9—1 i od 3—6 Lwów, ul. Pańska 3.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY  
Józefa WITTMANNA

znajduje się we Lwowie przy ul. Sokoła 5. 4105

Obrońca Dr. S. Lachs

we Lwowie, ul. Podlewskiego I. 3, Ip. 4114

# Ciernista droga anioła pokoju.

Trudności w rokowaniach pokojowych. — Nowe utarczki.

## Trudności w rokowaniach pokojowych.

**Londyn.** (TBK.) B. Reutersa donosi: Wiadomości z Konstantynopola o propozycjach Turcyi, które Reszyd basza dzisiaj przedłoży na posiedzeniu konferencji pokojowej, miały wśród delegatów państw bałkańskich sprawić wrażenie, graniczące z osłupieniem. Sprzymierzeni sądzą, że tej propozycji nie uczyniono na serio. Mocarstwa udzielają Turkom nadal poważnych rad, aby ich przywieść do umiarkowania, zaznaczając, że propozycje sprzymierzeńców uczynione były po bardzo poważnych debatach, a nie w zamiarze targowania się. — Adryanopol uchodzi tu za zdobyty już przez Bułgarów. Bułgaria jest przygotowana, czekać, aż twierdza kapituluje i nigdy nie zgodzi się na pozostawienie jej w rękach Turków. Każda propozycja tego rodzaju — o ile delegaci tureccy chcieliby ją forsować — sprowadziłaby zerwanie rokowań pokojowych.

## Utarczki.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Mimo trwającego jeszcze zawieszenia broni, zaszły w ostatnich dniach liczne wypadki utarczek wojsk tureckich z wojskami serbskimi. Do poważniejszego starcia doszło koło Durazzo (właściwie był to atak ze strony Albańczyków, którzy pod Durazzo napadli na Serbów. Przep. koresp.) Rozpoczęła się tam dłuższa walka, podczas której po stronie serbskiej padł major artylerii Pasłowicz i wielu oficerów, pod-

oficerów i żołnierzy. Ostatecznie udało się Serbom ten atak odeprzeć.

Wedle innej wiadomości mieli się Turcy w okolicy Elbassanu zbliżyć do stanowisk serbskich i podburzali ludność przeciwko Serbom. Turecki porucznik został przez Serbów wzięty do niewoli. Przytrzymano go na terytorium serbskiem w towarzystwie żołnierzy i z chorągwią w rękę. Oficerów, przed władzami wojskowymi serbskimi tłumaczył się, że jest parlamentarzem swego komendanta. Ponieważ jednak nie zdołał się wylegitymować, przeto wzięto go w niewolę. Serbscy delegaci pokojowi w Londynie otrzymali polecenie, aby na konferencji zaprotestowali przeciw naruszeniu zawieszenia broni.

## Nowe chmury nadciągają?

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W Izbie posłów krążyły dziś pogłoski że sytuacja zagraniczna znów się pogorszyła. Podobno rokowania londyńskie znajdują się w stadium krytycznym. Zaznaczono w kołach poselskich kilkakrotnie że gdyby ponownie wybuchła wojna bałkańska, musiałaby monarchia znów być w pełnym pogotowiu przeciw możliwym zakłóceniom tak od strony północnej jak i południowej.

**Agitacja za dalszem prowadzeniem wojny.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że partya wojenna bardzo silnie agituje za dalszem prowadzeniem wojny. Z powodu wpływu, jakie wojsko ma politykę w Turcyi, nie można obecnie ocenić, czy sytuacja ostatecznie ukształtuje się pokojowo. Obecnie uzyskała partya wojenna dzielnego przywódcę w

osobie Enver-beja, który ma zostać podobno szefem sztabu generalnego wojsk zgromadzonych pod Czataldzą. Wpływy polityczne Enver-beja wydajnością się już — jak wiadomo — bardzo silnie podczas ostatniego przewrotu politycznego w Turcyi.

**Kłótniwi sprzymierzeńcy w zgodzie.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Politische Korrespon.” donosi z Salonik, że nagły wyjazd króla Ferdynanda wywołał taką samą sensację, jak jego wizyta w Salonikach. Powód odjazdu na razie nie wiadomy. Co do wyników konferencji króla Ferdynanda z królem Jerzym greckim, krążą tylko pogłoski, pogłoski te twierdzą, że między obu władcami nastąpiło porozumienie, wedle którego Bułgaria ogranicza swoje żądania co do Salonik. Istotnie od czasu tej konferencji nastąpił pewien *modus vivendi* między wojskami bułgarskimi a greckimi. Starcia ustały, a na pokojowe stanowisko Bułgarów wsazuje także fakt, że pomimo, iż rząd grecki ponownie zawiesił nowy dziennik bułgarski pt. „Nowa Bułgaria”, władze wojskowe bułgarskie nie wmieszały się w tę sprawę.

**Echa zmiany kursu w Serbii.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Südslavische Korrespondenz” donosi z Belgradu, iż kurs pokojowy, który rząd serbski zainicjował, nie napotkał na taki opór u ludności, jakiego się obawiano. Pasiecz z wielką zręcznością przeprowadził zmianę kursu dotychczasowego, to też gabinet znalazł w kołach parlamentarnych jednomyślne poparcie. Parlament godzi się już z myślą, że rząd serbski

w pokojowy sposób załatwi konflikt z monarchią austro-węgierską. Z wielką radością powitał zmianę kursu serbski świat handlowy, który skutkiem przesilenia poniósł bardzo znaczne straty.

## Sprawa uniwersytetu.

### Posiedzenie prezydium Koła polskiego.

Wiedeń (Tel. wł.) Po ukończeniu obrad poinformował prezes Koła polskiego dr. Leo reprezentantów prasy w następujący sposób o wyniku posiedzenia prezydium Koła:

Prezydium Koła polskiego w obecności wszystkich swoich członków, tudzież pp. Jaworskiego i Głabińskiego oraz ministrów Długosza i Zaleskiego odbyło posiedzenie, na którym omawiano zasady, mające się mieścić w orędziu cesarskim i uchwalono przedłożyć sprawozdanie Kołu polskiemu. Koło w ciągu dnia dzisiejszego będzie uwiadomione o tych uchwałach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z miarodajnych kół polskich otrzymuje nasz korespondent następujące informacje w kwestyi uniwersyteckiej:

Największe niebezpieczeństwo, które groziło interesom polskiego uniwersytetu we Lwowie, polegało na tem, że orędzie cesarskie przewidywało stan przejściowy, trwający nominalnie do r. 1918, faktycznie zaś do uchwalenia przez parlament ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego.

Podczas tego stanu przejściowego miano utworzyć możliwie liczne docentury i katedry ruskie, tak aby w r. 1918 czynności przygotowawcze dla nowego uniwersytetu ruskiego były już ukończone. Całe niebezpieczeństwo polegało na tem, że nie było żadnej gwarancji, jak długo stan przejściowy trwać będzie, gdyż nie zależało to ani od rządu ani od Koła, lecz od uchwalenia ustawy przez parlament, co — jak uczą doświadczenia poczynione z uniwersytetem włoskim — może się lata całe przeciągać.

W ten sposób przez stworzenie ruskich katedr polski stan posiadania na uniwersytecie lwowskim z roku na rok pogarszałby się na korzyść Rusinów i faktycznie mimo formułki o charakterze polskim uniwersytet lwowski stałby się utrakwistycznym. Celem więc usiłowań Koła polskiego musi być uchylenie tego niebezpieczeństwa utrakwizacji faktycznej w czasie przejściowym. Może to się stać w ten sposób:

1) Stan przejściowy należałoby znacznie skrócić, a więc możność faktycznego stworzenia katedr ruskich ograniczyć do minimum.

2) Należałoby zyskać prawną gwarancję, że po upływie stanu przejściowego wszystkie katedry i urzędnicy ruskie zostaną oddzielone i jako samodzielne studium uniwersyteckie zorganizowane, tudzież — co najważniejsze — że z tą chwilą tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy prawne, istniejące dotychczas na uniwersytecie lwowskim na korzyść używania języka ruskiego.

Na konferencji delegatów Koła polskiego i Związku ukraińskiego, które się odbyła w piątek 20 grudnia, omówiono szczegółowo te główne punkty, poczem sformułowano ich treść i podano to do wiadomości rządu, z żądaniem, aby rząd jeden i drugi postulat w projekcie orędzia cesarskiego uwzględnił.

Rząd zajął wobec tych żądań przychylnie stanowisko a jest wszelka nadzieja, że w zasadach, które Koło polskie w dniu dzisiejszym do uchwalenia będą przedstawione, zasadnicze żądania polskie będą w całości zawarte.

Żądania te opiewają: 1) Skrócenie terminu stanu przejściowego do 3 i pół roku. 2) Postanowienie, że dnia 1. października 1916 utworzony zostanie bądźto w drodze ustawodawczej, bądź w drodze rozporządzenia samodzielny uniwersytet ruski w miejscu później oznaczyć się mającym. 3) Postanowienie, że z dniem 3. października 1916 tracą moc prawną wszystkie przepisy prawne, istniejące dotychczas na uniwersytecie lwowskim na korzyść używania języka ru-

skiego a uniwersytet stanie się wyłącznie uniwersytetem polskim bez najmniejszej prawnej czy faktycznej domieszki ruskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze ogłaszają szczegóły formułki, która była substratem obrad prezydium Koła polskiego na wczorajszym posiedzeniu. I tak donoszą „N. W. Tagblatt” i „N. Fr. Presse”, że formułka ta przewidywała dwie ewentalności: albo uniwersytet ruski ma być utworzony do r. 1916 w drodze ustawowej (siedziby uniwersytetu nie oznaczono), albo też ma w tym roku nastąpić administracyjny podział obecnie istniejącego uniwersytetu lwowskiego. W takim wypadku katedry ruskie i inne urzędnicy na lwowskim uniwersytecie miałyby być wydzielone, a utworzenie osobnego uniwersytetu ruskiego nastąpiłoby w drodze rozporządzenia. Uniwersytetowi lwowskiemu mieliby być zagwarantowane od r. 1916 charakter polski. Formułka ta napotkała po stronie polskiej na silny opór.

Tyle donoszą dzienniki wiedeńskie. Znać należy że to przedstawienie sprawy nie jest autentyczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt” donosi, że posiedzenie prezydium Koła było bardzo burzliwe.

O godz. 11:15 w nocy zawiadomił prezes dr. Leo o uchwale prezydium Koła polskiego przewodniczącego Związku ukraińskiego dr. Kościa Lewickiego. Po posiedzeniu prezydium Koła miała się odbyć wspólna konferencja reprezentantów Koła i Związku ukraińskiego. Ruscy posłowie zebrałi się w międzyczasie w restauracji, jednakowoż do wspólnych obrad nie przyszło, ponieważ dr. Leo oznajmił przywódcy ruskiemu, że prezydium Koła polskiego odroczyło swoją uchwałę do dnia następnego.

Związek ukraiński odbył potem posiedzenie, które trwało do 12:30 w nocy. Dr. Kość Lewicki zakomunikował Rusinom oświadczenie prezesa dr. Lea, według którego rozstrzygnięcie w kwestyi uniwersyteckiej ma nastąpić dopiero dziś po południu. Rozwinęła się dyskusja bardzo burzliwa, w ciągu której niektórzy mówcy nazywali postępowanie Polaków taktką przewlekania, mającą na celu przeciągnięcie ostateczną decyzję do ukończenia obrad nad prowizoryum budżetowym.

Powzięto następnie szereg taktycznych uchwał natury poufnej.

W ciągu dnia dzisiejszego odbędzie dr. Kość Lewicki konferencję z prezydentem ministrów hr. Stürgkнем. Sądząc wedle nastroju panującego w kołach ruskich, nie jest rzeczą wykluczoną, że Rusini chwycą się obstrukcji przeciw prowizoryum budżetowemu.

Wiedeń (Tel. wł.) O godz. 11. przed południem zebrały się na narady wszystkie stronnictwa polskie, konserwatyści, demokraci, ludowcy i wszechpolacy. Posiedzenie Koła polskiego odbędzie się o godzinie 3 po południu.

Narodowi demokraci odgrają się, że w razie gdyby uchwały Koła nie wypadły po myśli ich wniosków, wystąpią z Koła polskiego.

Zarzuty ich kulminują w tem, że większość Koła zajmuje rzekomo niekorzystne dla Polaków stanowisko w kwestyi siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego i że z Rusinami miał już w tym kierunku stanąć jakiś układ. Otóż stwierdzić należy, że żadnej umowy w tej sprawie z Rusinami nie było i że prezydium Koła żadnego zobowiązania na siebie nie przyjęło.

Na dzisiejszym posiedzeniu Koła będą ustalone tylko wytyczne przyszłego orędzia cesarskiego, natomiast sprawa sama będzie załatwiona dopiero na sesji styczniowej.

## IZBA POSŁÓW.

(132 posiedzenie XXII. sesji z dnia 28 b. m.)

Wiedeń. (TBK). Z kolei przystąpiono do II. czytania prowizoryum budżetowego.

Sprawozdawca Steinwender zagał obrady, poczem przemawiali sprawozdawcy mniejszości Gostincar, Korosec, Budzynowski.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie posłów przemawia obecnie poseł Budzynowski, który czyni ostrą i napastliwą wycieczkę przeciw Kołu pol-

skiemu. Jak długo będzie mówił, nie wiadomo. Rusini powiadają, że p. Budzynowski nie ukończy swej mowy dopóty, dopóki nie nastąpi wyjaśnienie w sprawie uniwersyteckiej. W każdym razie zanoszą się na dłuższe trwanie posiedzenia.

### Nowy podatek

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy” donoszą, że na wczorajszej konferencji przewodniczących klubów parlamentarnych, wystąpiono z planem zaprowadzenia podatku od zapalek.

## Eksplozja bomby w Przemyślu.

Przemysł. (Tel. wł.) Wczoraj po południu około godz. 3 w laboratorium wojskowym na Lipowicy eksplodowała bomba przeznaczona do rzucania na budynki i wzniecania ognia. Dwóch robotników jest ciężko rannych, czterech lżej. Z ciężko rannych ma jeden urwane ramię, drugi ranny jest w brzuch i ma odłonięte wnętrzności. Stan jego jest bardzo groźny. Z lżej rannych ma jeden urwany palec u ręki. Wszystkich sześciu przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie pozostają w leczeniu. Wojskowość otacza całą sprawę taką tajemnicą że nie można się dowiedzieć żadnych bliższych szczegółów. Charakterystyczne jest, że na miejscu wypadku nie dopuszczono nawet żołnierzy policyjnych.

(Przyp. Red. Policya w Przemyślu, jest jak wiadomo, wojskowa).

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby wspomniął minister obrony krajowej Georgi o wypadku w Przemyślu i zaznaczył, że poda natychmiast Izbie bliższe szczegóły, skoro tylko otrzyma pewniejsze wiadomości.

Wiedeń. (TBK). W Izbie posłów na początku posiedzenia odczytał minister obrony krajowej Georgi otrzymaną dopiero co od komendy X korpusu depeszę następującej treści: Dziś przedpołudniem w zwyczajnym laboratorium w Pikulicach podczas przerabiania 75/96 mm szrapneli nastąpił wybuch zapalacza szrapneli. Pięciu robotników cywilnych jest ciężko rannych, przewieziono ich do szpitala garnizonowego w Przemyślu.

Minister podaje tę depeszę do wiadomości, aby zapobiedz ewentalnym przesadnym pogłoskom, skoro zaś otrzyma dokładniejsze sprawozdanie, zakomunikuje je Izbie.

### Wybór prezydenta republiki francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Wybór prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 17 stycznia 1913 r.

## Gielda poranna.

Wiedeń, dnia 28-go grudnia 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 118 25, Renta majowa 85 80, Renta koron. węg. 85 00 (plac.), Akcje austr. zakł. kred. 622 50, Akcje węg. bakł. kred. 810 —, Akcje Anglobanku 327 00, Akcje Union banku 589 50, Akcje Bankvereinu 516 —, Akcje Länderbanku 512 —, Akcje kolei państwowej 705 —, Lombardy 103 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 1048 —, Akcje Rima Muranyi 723 50, Akcje Prask. Tow. zel. —, Losy tureckie 219 00, Ruble 254 —, 4% listy zast. Banku hipot. 83 50, 4 1/2% listy zast. Banku hipot. 92 00, 4% galic. poz. kraj. z r. 1893 84 50, 4% listy zast. Banku kraj. 88 —, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 84 65, 4 1/2% Gal. Bank. kredyt. ziem. 94 25 — 95 25, Akcje Skoda 749 —.

Uspობienie: słabsze.

## ZE ŚWIATA.

(k) Fortuna kołem się toczy. Bardzo bogate zbiory trofeów myśliwskich, zebrane przez Roosevelta w czasie słynnej jego podróży po Afryce, wdzięczni rodacy umieścili swego czasu w największym amerykańskim muzeum nauk przyrodniczych Smithsonian Institution w Waszyngtonie. Jak długo nie było wykluczonem, że Roosevelt zamieszka ponownie w „białym domu”, zbiory jego przechowywano starannie w osobnej wielkiej sali. Gdy jednak zwycięstwo zapewnione zostało demokratom, wyrzucono zbiory Teddy'ego do — piwnicy, jak donoszą dzienniki amerykańskie.

## Z PRACOWNI MALARSKICH.

Pracownia p. Włodz. Bło c k i e g o posiada ogromnie wiele wdzięku w swem urządzeniu. Clou tego urządzenia stanowi niezwykle zachowany spinet z początku zeszłego stulecia o mechanizmie zupełnie nie zepsutym, charakterystycznych dźwiękach. Nie dziw, że artysta mając go wciąż przed oczyma, kombinuje wciąż nowe pomysły do obrazów nibyto rodzajowych, ale naprawdę czysto malarskich. Ciągnie go malowanie rozmaitych barwnych materiałów. Właśnie teraz dostał w swe ręce (ten zapobiegliwy wyszukiwacz starych pięknych rzeczy) kryolinę o tak niesłychanym kolorze szaro-zielono-żółtym z wzorem szóstki hinduskiej, że trudnoby znaleźć coś podobnego. Ściany obwieszane są różnymi materyami wschodnimi, makatkami, kilimami własnego projektu, wykonanemi w pracowni pani Grottowej w Krakowie i stanowią, oraz będą stanowiły tło niejednego z jego obrazów. Na razie robią się tylko przegoiowania do większych rzeczy, uwaga zaś artysty bardziej jest skupiona na akwafortach, których cykl o erotycznym charakterze właśnie powstaje. Ponadto w pracowni graficznej, jednej z niewielu zdaje się we Lwowie, kompletnie urządzonej, zaopatrzonej w doskonałą prasę, wisi cały szereg zajmujących rysunków, przywiezionych z niedawnej podróży po Włoszech i Sycylii, a rysowanych specjalnie pod kątem widzenia graficznym i przeznaczonych do wykonania w technice akwafortowej, względnie akwatintowej. Należy oczekiwać, że w najbliższych czasach grafika nasza wzbogaci się o cały szereg nowych plansz.

W pracowni panny E l i D z i u b a n i u k ó w n e j, której prace, wystawione na ostatniej włoskiej wystawie w Tow. Przyj. sztuk pięknych tak bardzo chlubnie świadczyły o jej talencie, wielki szereg portretów przeważnie kobiecych, pięknych i zajmujących Lwowianek. Jak wszystkie prace tej artystki, wystawiane dotąd publicznie, odznaczają się i te techniką silną, pełną werwy i oryginalną. Artystka zastosowuje niejednokrotnie proste a dowcipne metody, by nadać przedmiotom przez się przedstawianym, właściwy im charakter dotykowy, więc np. matową szorstkość naskórka. Prace te uważa autorka tylko za studia — odznaczają się one jednak charakterystyką figur tak wyczerpującą, podobieństwem tak zupełnem, że są w pełnem tego słowa znaczeniu portretami. Są więc portrety panien Luny Drexlerówny rzeźbiarki, panny Chruckiej, pianistki, pani dr. Drexlerowej, pani Korzeniowskiej artystki-malarki, autoportret oraz fantazya na temat własny i i., wogóle duża częśćka zajmującego świata kobiecego lwowskiego, pominiawszy już cały szereg ciekawych i charakterystycznych studyów oraz pejzaży. Panna Dziubaniukówna ma za sobą krótki zaledwie czas studyów w Monachium i w Paryżu, gdzie poświęcała się również studjom rzeźby u znakomitego Bourdelle'a, a już stanęła w rzędzie najtęższych młodych sił malarskich we Lwowie. Prace jej oglądać można obecnie nadto w Kole literacko-artystycznym oraz w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Prace p. Maryana S ł o n e c k i e g o oglądaliśmy dotąd tylko na wystawach Związku studentów architektury. Jest to jednak talent tak wybitny, skojarzony z pracą tak wytrwałą, iż niepodobna zaniedbać zajęcia się nim i zwrócenia na niego już uwagi. Wszakże kto wie, czy nie najpożądaniejszym i najowocniejszym zadaniem krytyków i recenzentów jest orientowanie się i znajdowanie istotnych talentów. Przytem bywają oni szczerzy i zapalczywi w zdobywaniu, niż ich już w sławie zaawansowani kolezdy i dlatego i prace ich bywają wartościowsze i ciekawsze. Tem też odznaczają się i studia p. Słoneckiego. Zdaje się, że nikt nie zszedł okolic Lwowa w rozmaitych porach dnia i wieczoru, jak ten młody i pełny zapału artysta. Więc też oglądać u niego można mnogo świetnych notatek z sytuacji światła na chmurach, niebie i ziemi, mnóstwo subtelnie od siebie odmienionych oświetleń zachodnich i księżycowych, dziesiątki świetnych notatek malarskich na temat terenu i kolorów pejzażowych, oraz wieczorne oświetlenia miasta. Bardzo mnogo dzieł nawet autorów o znanych nazwiskach wystawianych we Lwowie, pokłoniłoby się mogło przed niejedną z tych notatek o wielkości dłoni. — Artysta wybiera się wkrótce na dalsze studia

za granicę, specjalnie zaś pragnie oddać się obecnie technikom graficznym.

OMAR.

## WSPÓLczesna BELLETRYSTYKA ROSYJSKA.

Literatura rosyjska szuka nowych dróg. A jeżeli nie szuka nowych, to w każdym razie porzuca stare. Jedynym niemal tematem powieści jej i nowel były do niedawna wypadki ostatniej wojny i nieudanej rewolucji; wszystko oglądano pod kątem ustosunkowywania się do wielkich haseł wolnościowych, do politycznej ruchawki. Zapomniano o człowieku jako jednostce, zaprzęgnięto go w rydwan pracy w imię dobra najszerszego ogółu. Posunięto się tak daleko, że w końcu pisało się i mówiło o rewolucji nie z przyczyn wewnętrznych, z głębi serca płynących, lecz czysto zewnętrznych, zbyt często już tylko teoretycznych, czasami nawet szablonowych. Bohater powieści czy noweli rosyjskiej „zasadniczo” od lat kilku zapomniał o sobie, rezygnował z najprymitywniejszych uczuć, był zdolny do wszystkiego, bo służył idei. — Obecnie może pod wpływem wzrastającej z każdym dniem reakcji, każdy żywszy odruch paraliżującej, może pod wpływem zbyt często powtarzających się typów „apostofów”, literatura rosyjska wraca do indywidualum, jako odrębnej, organicznej całości, stawiając dyskretnie jakby „przez kwiat” zapytanie: czy nie ciekawym jest również człowiek jeżeli tak powiedzieć można aspołecznie, w samym sobie tragedję znajdujący. Jednym z pierwszych, którzy kilka jaskrawych nawet promieni światła rzucili na człowieka, żyjącego w Rosyi, bez względu na stosunek jego do wypadków społeczno-politycznych jest, zdaje mi się, znany dzisiaj w całej Europie A r c y b a s z e w. W ostatnim jego utworze, „U me ty” znajdziemy takie ciche, bezsilne łzami tragedye w ludziach samych leżące. Zobaczymy młodego studenta na południu Rosyi rzuconego, wiecznego nędzarza, który całe swe życie tęskni. Lecz ani za Marxem, ani za barykadami, lecz za przeczystym włoskiem niebem, za cyprysowymi gajami, spotkamy lekarza w miasteczku prowincjonalnem, który studentowi w twarz rzuci: „po co tęsknić za lazurem nieba, za fioletem gór, wszędzie jednakowo podle i marnie”, ujrzymy biedną, oszalałą z bólu matkę, której syn nie od bomby ginie, lecz od strasznych, zabójczych bakcyliów tuberkuly, zobaczymy człowieka, dla którego brak wzajemności u kochanej nad życie kobiety, przyczyną się stanie śmierci. Przewala się koło nich fala setek problemów, pomysłów, lecz oni głusi są i obojętni, bo własny ból i własna rozpacz ożywcze korzenie ich życia do szpiku wysysa.

Dalej jeszcze niż Arcybaszew idzie w ostatniej swej powieści „Wygnanie” autor „Żydów” C z i r i k o w. Ludzie powieści Arcybaszewa wogóle nigdy, odkąd czytelnik poznał się z nimi, nie zajmują się wcale zagadnieniami socyalnymi; Czirikow natomiast przedstawia człowieka w małej, odludnej mieścinie rosyjskiej, przepędzającego czas deportacji, na którą skazany jest za „przestępstwa” polityczne, więc człowieka, który sam brał w rewolucji pośredni choćby udział. I zdawałoby się, że Terchanów (tak się nazywa bohater powieści Czirikowa) na względnej wolności będzie w dalszym ciągu pracował choćby dla siebie, wzbogacając praktykę teorią, że przyjemność i rozkosz znajdzie w schodzeniu się z towarzyszymi doli i niedoli, którzy dnie całe spędzają na sporach, kto lepszy: narodo-wiec, czy socyal-demokrata? A tymczasem Terchanowa zajmuje co innego: pisze wertherowską niemal opowieść o kobiecie, którą kochał i szaleje z radości jak dziecko, gdy miesięcznik rosyjski powieść tę drukować zaczyna. — Prócz tego zakochuje się na swem wygnaniu na śmierć, żeni się i jedyną jego troską zdaje się stosunek jego do żony, coraz chłodniejszy, coraz bardziej szablonowy. Czytelnik nie może wyjść z podziwu, patrząc na bohatera Czirikowskiego. Przyzwyczajony do twardych męczyzn, w imię „sprawy” porzucających ognisko domowe i wszystko, co z nim związane, naraz widzi „bohatera”, który bawi się w literaturę, dla którego szczęście własne ważniejsze się staje od pracy dla innych.

Przedstawimy pokrótce pierwszą, zasadniczą cechą współczesnej powieści rosyjskiej „aspołeczność” jej obecnych bohaterów, przechodząc do drugiej, nieco już znanej, wzrastającej niemal z dniem każdym do rozmiarów potwornych. Cechą tą beznadziejne zwątpienie o wszystkim, zupełny brak radości życia. Beznadziejność ta, która dawniej jeszcze koncentrowała się w sławnem powiedzeniu rosyjskiem: „wszystko to splunięcia nie warte”, idzie teraz coraz głębiej, coraz bardziej uderza w podstawy, burzy fundamenty. Andrejew w „Życiu człowieka” doradza bohaterom swym, by nie brali się do żadnego czynu, bo na drodze ich w poprzek stanąć musi nieszczęście, które każdy zarodek życia zabije; w powieści radość życia niszczy stale i systematycznie Arcybaszew.

Weźmy naprzykład opis choroby w ostatniej, wspomnianej już powieści Arcybaszewa „U me ty”. Autor maluje z najmniejszymi szczegółami powolną, lecz stale postępującą rekonwalescencyę chorego po udanej operacji, aby w najmniej przez czytelnika spodziewanej chwili powiedzieć: a jednak chory umarł.

Przykład przytoczony ilustruje tylko, jak wogóle rosyjscy pisarze patrzą na życie. O ile inni, niepotrzebnie czasami i nieuczciwie, fałszują groźną prawdę, gloryfikując życie, o tyle piszący obecnie Rosyanie z niczem się nie liczą, o niczem nie pamiętają, gniotąc je i dławiąc. Dziwić się tedy nie można, że łatwo zapalny, uczuciem kierujący się człowiek, mało wyrobiony i nie kroczący własną ścieżką, lecz dróg nowych szukający, przeczytawszy książkę rosyjską, w łeb sobie palnie lub smutnym zostanie aż do śmierci; dziwić się nawet nie można tym, co przed „destrukcyjną” literaturą rosyjską przestrzegają niegotowych życiowo, bo tych omówiona powyżej cecha jej łatwo spaczyć i zdezyorientować może. Pamiętać tylko powinni przestrzegający przed „destrukcyjnością” literatury współczesnej rosyjskiej, że przestrogi ich tylko do niegotowych życiowo odnosić się mogą; dla idących własnymi drogami, współczesna książka rosyjska będzie często bezcennym skarbem, bo nowe horyzonty myśli i uczuć ukaże. Styl ostatnich belletrystycznych dzieł rosyjskich z napuszonego nieco i mglistego, zmienił się w prostszy, wyrażający treść wewnętrzną w sposób bardziej nieskomplikowany i bardziej naturalny.

W trudzie i znoju szuka literatura rosyjska nowych dróg.

BOLESŁAW-FRÜHLING.

## Wystawa architektoniczna w Krakowie.

(I) Przed kilku dniami odbyło się w sali posiedzeń krakowskiej Izby handlowej i przemysł. pod przewodnictwem radcy dworu Horoszkiewiczza zebranie, na którym komitet wykonawczy wystawy architektonicznej zdał szczegółowo sprawę z jej przebiegu, rachunków i wyników.

Przewodniczący w obszerniejszem przemówieniu stwierdził na wstępie, że przewodnia myśl wystawy: „przedstawienie w sposób pogłębiony uosiłowań, na gruncie rodzimym opartych, wytworzenie nowoczesnych form zdrowego praktycznego i pięknego mieszkania dla wszystkich warstw ludności” w każdym kierunku osiągnięta została.

Wystawa spotkała się w prasie i społeczeństwie z sądem życzliwym, niekiedy z prawdziwym entuzjazmem. Dzieło takie, jak wystawa, bądź co bądź zawsze teoteryczne, nie może ściśle odpowiadać wymaganiom praktycznym chwili. Była ona dziełem sztuki, lecz mimo to nie przestała być etapem w dziejach naszego rzemiosła, przemysłu budowlanego i ogrodnictwa i nie przestała być dokumentem pracy kulturalnej w kraju naszym.

Koszta jej budowy i utrzymania obliczono na ćwierć miliona koron. Wyjątkowa niepogoda odbiła się na frekwencji wystawy, mimo to zwiędźliło ją około 100 tysięcy osób, a dochód ze wstępów osiągnął cyfrę 55 tysięcy koron. Ożywiły wystawę również liczne wycieczki włościon, rzemieślników, młodzieży szkolnej, zjazd esperantystów oraz zjazd techników polskich.



Sprawozdanie w dalszym ciągu wymienia szczegółowo wszystkie firmy przemysłowe, rzemieślnicze, instalacyjne, ogrodnicze, które wzięły udział w wystawie, a kończy się podziękowaniem tym wszystkim władzom, instytucjom i osobom prywatnym, które pomocą materialną, usługą, lub okazaną życzliwością ułatwiły komitetowi spełnienie zadania.

Gmina m. Krakowa udzieliła gruntu oraz przyznała subwencję 23.000 K, do budżetu krajowego na rok 1913 wstawiono kwotę 20.000 K na wniosek prezydenta dr. Leo, a Wydział krajowy udzielił komitetowi subwencji w kwocie 1.800 K. Kasa oszczędności m. Krakowa przyznała komitetowi 4.000 K a krakowska Izba handlowa 5.000 K, Muzeum techniczno-przemysłowe 4.000 K, krakowskie Tow. rolnicze i Tow. gospodarskie we Lwowie po 1000 K, poseł Götze-Okocimski 4.500 K.

Sprawozdanie podnosi specjalne zasługi około wystawy pp. dra Lea, dr. H. Szarskiego i Józefa Sarego.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości przedłożył zebraniem radca p. Tadeusz Stryjeński bilans wystawy. Koszta wystawy wyniosły 256.000 K. Subwencje i datki 121.000 K, dochód z przedsiębiorstw wystawy 19.000 K. Wstępy przyniosły 55.000 K, wystawa materiałów budowlanych 8963 koron, loterya 7163 K, restauracja, kawiarnia, gospoda, teatr, różne zabawy 11.376 koron. Deficyt wynosi 44.000 koron.

P. Stryjeński podniósł iż wystawa była przedsięwzięciem, stworzonym bezinteresowną pracą społeczną, przeto liczyć może i na dalszą pomoc miasta, kraju i rządu, wobec czego dalsze starania o subwencje są zupełnie usprawiedliwione.

Pomoc na częściowe pokrycie deficytu przyrzekł imieniem gminy miasta prezydent dr. Leo. Co do pokrycia reszty zgłoszono liczne projekty, które komitet przyrzekł wziąć pod rozwagę.

## ZE SPORTU.

### Po wystawie automobilowej w Paryżu.

Korzystając z tego, że mój brat Witold, bezpośrednio interesowany sprawami automobilowymi wrócił właśnie z Paryża, gdzie zwiedził bardzo szczegółowo XIII. wystawę automobilową, otwartą w pierwszych dniach grudnia a zamkniętą w ubiegłą niedzielę, uprosiłem go o garść informacji na ten temat dla rubryki sportowej „Gazety Wieczornej”. Szło mi zaś nie o szczególne faszynki natury, które zainteresowałyby tylko szczupłe grono naszych automobilistów, ale o ogólne wrażenia. Reprodukuje je poniżej.

„Grand Palais”, w którym wystawę automobilową pomieszczono, wznosi się w *Champs Elysées*, po lewej stronie *avenue* tej nazwy, łączącej plac Zgody z drogą do lasu buleńskiego, powyżej *jardin de Paris*. Jest to wogóle dzielnica Paryża, stanowiąca centrum przemysłu automobilowego tego miasta, ponieważ za *avenue de Champs Elysées* ciągnie się *avenue de la grande armée*, przepelniona sklepami z automobilami i wszelkimi przyborami z tym sportem stojącymi w związku. Specjalnie w czasie wystawy biła tam w oczy masa automobilów, ponieważ już cały, obszerny plac przed pałacem zastawiony był nimi; poszczególne firmy mianowicie miały tam swoje wozy do dyspozycji zwiedzających wystawę, którzy mogli urządzać jazdy próbne, n. p. do lasu buleńskiego, wozami danej marki.

Wrażenie to potęgowało się oczywiście po wejściu do wnętrza olbrzimego pałacu, do hali wystawowej, która w całości swego ogromu zapełniona była rozmaitego rodzaju i rozmaitej wielkości wozami samochodowymi.

Hala podzielona była na około 130 t. zw. „standów”, oddanych poszczególnym firmom. Ze zaś każda z nich starała się z jednej strony wykorzystać miejsce, a z drugiej przyozdobić swój „stand” jak najwspanialej, przeto widok hali w całości był istotnie imponujący.

Jeszcze wspanialszy widok przedstawiała sala wystawowa wieczorem, przy bajecznie bo-

natem oświetleniu elektrycznym, w którym się ona wprost kąpała. Bo i z góry spływała z olbrzymich mas lamp moc światła i z boku go nie brakło, a i każdy „stand” oświetlony był suto.

Ale nauczyć się czegoś, zwiedzić naprawdę wystawy przy oświetleniu nie było można, gdyż w godzinach popołudniowych i wieczornych gromadziły się tam każdego dnia takie tłumy publiczności szerokiej, szukającej tylko rozrywki i znajdującej ją, że uwaga zwiedzającego rozpraszała się w zbyt wielu kierunkach, iżby ją można było poświęcić w dostatecznej mierze studowaniu urządzeń motoru lub budowy karoseryi. — Przeszkadzała i muzyka doskonała i produkcje chórów w pewne dni, a przedewszystkiem tłum kobiet pięknych, wytwornych, w wytwornych, najmodniejszych toaletach.

To też na zwiedzenie wystawy samej przeznaczać trzeba było poranki — i to kilka, aby cały nagromadzony tam materiał jako tako przestudować. A materiału tego było na ogół więcej na tej wystawie, niż na kilku innych, które brat dotychczas zwiedził, jak trzy ostatnie paryskie, brukselska w 1910 r., berlińska i jubileuszowa wiedeńska. Więcej go było, jakkolwiek pod względem technicznym w budowie wozów żadnej sensacyjnej nowości nie pokazano.

Kompletne wozy — a było ich ogółem na wystawie około 1000 — zajęły cały parter hali olbrzymiej, gęsto obok siebie poustawiane. Przeważnie wozy luksusowe, a tylko w jednej części prawego skrzydła ciężarowe. Znajdowały się tam także podwozia (chassis). Natomiast na podwyższeniu ustawiono w koło karoserye, bardzo często z podwoziami, galeryę całą zaś przeznaczono na rozmaite pomocnicze przedmioty, jak latarnie, trąby, sygnały, pneumatyki, klucze itd., oraz na rowery i motocykle.

Co do proveniencji, to *gros* wozów pochodziło z fabryk francuskich, prócz których wystąpiły fabryki angielskie, niemieckie, belgijskie, włoskie, hiszpańskie oraz amerykańskie. Austriacki przemysł automobilowy nie był wcale reprezentowany.

Pod względem zaś kategorii wozów, to w przeciwieństwie do wystaw dawniejszych, przewagę zupełną miały automobile lekkie, kilkunastokonne. Dawniej najczęstszym typem okazu wystawowego był samochód o sile 40—60 HP., obecnie przeważały wozy lekkie, gdyż przekonano się, iż są daleko praktyczniejsze, a przede wszystkim tańsze. Także w budowie motorów wprowadzono rozmaite uproszczenia, nadzwyczajnie praktyczne.

Wogóle wystawa paryska — kończył swe sprawozdanie Witold — wykazała dalszy, a znowu bardzo poważny krok naprzód w rozwoju przemysłu automobilowego, tego przemysłu, o którym w naszym kraju niestety nic się prawie nie wie. Dziwne też wrażenia upokorzenia i przygnębienia budzą się w umyśle i duszy Lwówianina, zwłaszcza interesującego się sprawami automobilizmu, na widok mnóstwa samochodów, krążących po ulicach — już nie Paryża — ale któregośkolwiek miasta zagranicznego, na widok wzrastającej z dniem niemal każdym popularności i powszechności użycia tego tak wygodnego i tak praktycznego środka lokomocji, u nas, z powodu niesłychanej mizeryi dróg, zupełnie zaniedbanego i budzącego zawsze „sensację” pojawieniem się na ulicach miasta.

Z. Tranda.

## Kronika krajowa.

Dąbrowa.

Z Rady miejskiej. W ubiegły poniedziałek odbyło się wreszcie po długich a poufnych obradach ortodoksów posiedzenie Rady miejskiej, na którym zatwierdzono budżet gminny na r. 1913. Preliminowany dochód wynosi w tym roku 67.168 K, zaś wydatki przewyższają go o 5544 K. Niedobór więc postanowiono pokryć 36 prc. dodatkami do podatków bezpośrednich licząc że 1 prc. da 125 K.) Mimo tak stosunkowo znacznych dodatków, partya ortodoksyjna nie troszczy się wcale o uszczuplenie wydatków. W e n t a. Towarzystwo „Sokół” urządziło w niedzielę wielką wentę przedświąteczną, która zgromadziła jak zwykle takie uroczystości —

liczne grono osób. Fanty, szczególnie zaś kilkanaście sztuk zajęcy, zaofiarowanych przez dąbrowskie Towarzystwo myśliwskie stanowiły nie lada przynętę, zwłaszcza wobec zbliżających się świąt. Przy dźwiękach dzierskiej orkiestry sokołej przeciągnęło się zebranie towarzyskie do późna wśród miłej pogadanki. Na chwalebna wzmiankę zasługuje fakt, iż z inicjatywy p. starosty Mądziela ofiarowano prawie wszystkie wygrane fanty w postaci kołaczy, wódek i mięsiva na święta dla żołnierzy 57 pp. stojących w naszym mieście załoga.

W sprawie morderstwa w Radgoszczy komisya sądowo-lekarska po przeprowadzonym śledztwie nie wykazała winy rzekomego mordercy żony Jakóba Kupca, wobec czego wypuszczono go jako niewinnego na wolność.

## SZACHY.

Redakcję rubryki prowadzi p. Aleksander Wagner, Stanisławów, dworzec.

Rozwiązania i korespondencję szachową prosimy adresować wprost do p. Wagnera.

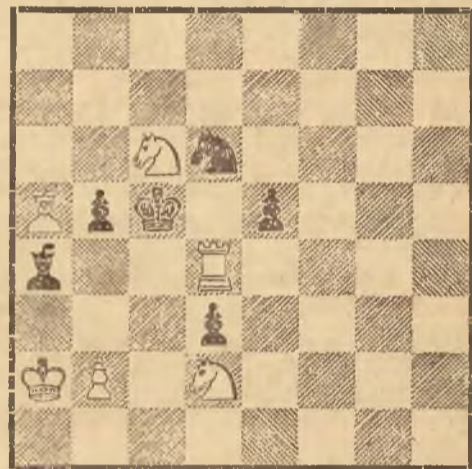
### Zadanie 24.

Ułożył K. Mahler w Kołomyi.

(Oryginał „Gazety Wieczornej“.)

Czarne:

K c 5, G a 4, S d 6, P b 5, d 3, e 5 (6).



Białe:

K a 2, W d 4, G a 5, S d 2, c 6, P b 2 (6).

Mat w dwóch ciągach.

### ROZWIĄZANIE ZADANIA XXII.

1. D a 2 — d 5.

Rozwiązali trafnie: 1. Falk, Stanisławów. O Brandmann, Probużna. K. Mahler i E. Lorber, Kołomyja. L. Aschkenazy, Czortków. M. Dalski, Poznań. D. Schaffer, Skoromochy. B. Perlmutter, Stanisławów. M. Reichmann, Tarnopol. A. Pariser i M. Bard, Lwów, Zientek, Ustroń (Szląsk), M. Rattner, Podhajce, B. Długacz, Załóżce i B. Hrodecki, Kobyla.

### TURNIEJ KORESPONDENCYJNY „GAZETY WIECZORNEJ“.

W dalszym ciągu zgłosili się 17. Stańczyk, 18. „Yorisaka”, 19. „Koczbył”. — Sześć miejsc wolnych. Uczestnicy rozlosowani zostali w następujące grupy (w liczbach, wykazanych tłustym drukiem, gra uczestnik Białemu):

- Grupa I. 1. „G. von Roh”, nr. 1, 6, 5, 3.  
2. „Carnot”, nr. 2, 4, 1, 3.  
3. „Kiejstut”, nr. 7, 9, 2, 10.  
4. „Zagłoba”, nr. 3, 5, 7, 8.  
5. „Stańczyk”, nr. 8, 10, 4, 6.
- Grupa II. 6. „Bohdan”, nr. 15, 16, 11, 19.  
7. „Mefisto”, nr. 19, 20, 14, 18.  
8. „H bđank”, nr. 17, 18, 12, 16.  
9. „Zawisza”, nr. 13, 14, 15, 17.  
10. „Jeremi”, nr. 11, 12, 13, 20.
- Grupa III. 11. „Bogdan”, nr. 23, 30, 24, 26.  
12. P. D. nr. 22, 24, 21, 23.  
13. „Zbyszko III”, nr. 21, 26, 25, 29.  
14. „Yorisaka”, nr. 27, 29, 22, 30.

### KORESPONDENCYJA SZACHOWA.

K. M., Kołomyja. — Miniatury oryginalne chętnie zamieścimy. Przystać należy z analizą.  
W. F., Borysław. — Nr. 23 rozwiązuje Pani błędnie. Po 1. g4—g5? nastąpi g6 x f5!  
M. B., Przemysły. — Nr. 23 błędnie.  
R. G., Stanisławów. — Nr. 23 trafnie.  
E. L. Kołomyja. Zadanie nie do użycia z powodu duali w kilku wariantach  
E. H. Tarnopol. Trzychodówka rozwiązała w ciągu: 1 S g 2 — f 4 mat.

# Ekonomista.

## Oddłużenie ziemi.

W jubileuszowym numerze „Tygodnika rolniczego“, organu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pojawił się wśród szeregu zajmujących prac obszerny artykuł prof. dr. Antoniego Górskiego, traktujący o sprawie oddłużenia rolniczej własności ziemskiej, przede wszystkim zaś gospodarstw włościańskich. Praca to bardzo cenna i zasługująca na uwagę, nie tylko ze względu na niezmiernie ważny dla naszego kraju temat, który omawia, lecz także z powodu jasnego ujęcia go, krytycznej oceny wszelkich w tym kierunku dotychczas podejmowanych prób i usiłowań, a niemniej ze względu na końcowe konkretne wnioski autora. Jest on stanowczym przeciwnikiem wszelkiego przymusu w sprawie oddłużenia ziemi i hołduje zasadzie, że w sprawach gospodarczych wogóle wszelki przymus powinien być wykluczony. Przy oddłużeniu ziemi nie chodzi też, jego zdaniem, o ograniczenie kredytu, lecz o rozumne z niego korzystanie, a oddłużenie samo powinno nastąpić nie w inny sposób, lecz tylko przez racjonalne jej zadłużenie. Ku temu proponuje autor cały szereg środków i sposobów, opartych przeważnie na samopomocy i to traktowanej w sposób obywatelski, najmniej powodującej kosztów i wydatków. Nie na wszystkie jego pomysły i propozycje, nieraz zbyt agrarno jednostronne, można się zgodzić; nie brakuje atoli wśród nich także bardzo trafnych, które i z naszego punktu widzenia oraz z naszego stanowiska względem pewnych kwestyj gospodarczych i społecznych zasługują na uznanie. W końcowych zwłaszcza konkluzjach autora spotykamy myśli krytyczne i reformowe, nad którymi warto się głębiej zastanowić i dlatego te właśnie ustępy jego pracy podajemy w obszerniejszym streszczeniu:

„Przedstawiłem te wszystkie poronione próby reform, żeby wykazać, iż nie wierzę w to, aby rząd i parlament austriacki był w stanie postawić oczyszczenie gruntów z długów, jako swój program i program ten w sposób praktyczny przeprowadzić. Państwo ma dwanaście miliardów koron długu w różnych papierach, których kurs wynosił przed laty pełne sto za sto, a dziś wynosi ułamek ponad 80; jeśli państwo chciało na oddłużenie ziemi dać rolnikom kilkaset milionów, to za każde sto koron zaciągniętego długu otrzymałoby tylko 80 koron pożyczki, czyli państwo pożyczka dzisiaj na uciążliwszych warunkach, niż poszczególne, średnio zamożna jednostka! Powtóre niema ludzi, którzyby tą akcją oddłużenia ziemi bezpłatnie zająć się mogli; każdy będzie żądał wynagrodzenia; należałoby więc utworzyć nowe mieszaną władzę autonomiczno-państwowe, których utrzymanie pochłonęłoby miliony. Po trzecie, zarówno rząd, jak i parlament, tak dalece wżył się w Austrii w istniejące biurokratyczne stosunki i urzędzenia, taki jest brak twórczych pomysłów, a nawet po prostu obdarzonych „chłopskim rozumem“ jasnych głów, że parlament nie potrafi się zdobyć nawet na uchwycenie głównych linii wyciecznych reformy i na dobre ich skodyfikowanie. Stoi temu na przeszkodzie wykształcenie umysłów na sposób niemiecki, myślenie skomplikowane, pełne obaw i zastrzeżeń. Nic lepiej nie charakteryzuje tej drobiazgowości umysłów niemieckich, gubiących się w szczegółach, jak niemieckie przysłowie, które głosi, że „człowiek widzi same drzewa, a nie widzi lasu“.

„Skoro więc wielka, przez mowę tronową z roku 1907 zapowiedziana akcja oddłużenia ziemi zawiodła zupełnie, a niema nadziei, żebyśmy mogli doczekać się jakiegokolwiek pomocy w tym względzie od państwa, zabierzmy się przynajmniej do tego, co własnymi siłami zrobić możemy. W tym względzie są trzy rzeczy do zrobienia: rozszerzenie instytucji włości rentowych, potanie kredytu hipotecznego przez otwarcie włościanom przystępu do Towarzystwa kredytowego ziemskiego i wyższy udział w pożyczkach hipotecznych Banku krajowego, wre-

szcze rozpowszechnienie ubezpieczenia życiowego dla wzmocnienia kredytu hipotecznego.

I w tych szczytych granicach nie uda się przeprowadzić akcji oddłużenia ziemi, to jest oczyszczenia hipotek, zwłaszcza włościańskich, jeżeli za każdą drobnostką i formalnością właściciel będzie musiał chodzić do adwokata, geometry, sądu i t. d. Sprawa jest zbyt ważna i nagląca, aby kraj mógł pozostawić wszystkie te zabiegi ruchliwości a właściwie niezaradności jednostek. Konieczne jest po większych miastach pow. tworzenie osobnych subwencyonowanych przez kraj i wydziały powiatowe zakładów, któreby miałyby na celu dostarczenie ludności włościańskiej o ile możności bezpłatnie, wszelkiej pomocy w wyrobieniu pożyczek hipotecznych, przeprowadzenie zamiany i komasacji gruntów, wygotowanie map, wnoszenie podań itd. Aż żałować ile to czasu traci ludność wiejska na wycieczaniu po sądach, u notaryusza, adwokatów itd.; przez ile to terminów i przesłuchań musi przejść najmniejsza sprawa, zanim załatwiona zostanie, ile to krwawicy ludzkiej płynie do kieszeni pokątnych pisarzy!

Zakład przezemie proponowany mógłby cały ten ciężar mitręgi czasu i kosztów zdjąć z włościanina; stałby on pod nadzorem delegatów Rad powiatowych, a składałby się o ile możności z emerytowanego sędziego, jako naczelnika zakładu, z adwokata i geometry, tudzież z personalu kancelaryjnego. Geometra sporządzałby tanio zdjęcia gruntów i mapy, adwokat byłby rzecznikiem stron wobec instytucji i władz; sędzia kontrolowałby każdą czynność adwokata, godziłby strony zwaśnione, przygotowałby dla władz i banków z góry już wystylizowane orzeczenia, tak, że władze lub banki mogłyby takie orzeczenia po ich skontrolowaniu bez straty czasu podpisać i sprawa byłaby bardzo szybko załatwiona.

Wszelkie sprawy, tyżące się sporów granicznych, melioracji, pożyczek, działów itd. mają treść tak dalece jednolitą, że personal tego „Okregowego biura rolniczego“ nabyłby w załatwianiu tych spraw większej wprawy, niż ją mieć mogą adwokaci czy technicy, a charakter obywatelski tej instytucji otoczyłby ją zaufaniem ogółu i powagą. Nie tylko ludność wiejska miałaby blisko swych siedzib pewnego doradcę, niezadnego zysku, ale z drugiej strony także różne banki i zakłady kredytowe mogłyby w takim biurze mieć swoje ekspozytury, coby w wysokim stopniu przyspieszyło i ułatwiło uzyskanie kredytu.

Dla ludzi dobrej woli, których u nas nie brak, ale którym urzędzenia austriackie nie dają żadnego pola do działania, dla emerytów przede wszystkim otwarłaby się nadto wdzięczna i rozległa praca. W innych krajach obywatel jest powołany do spełniania urzędu sędziego pokoju, członka rady familijnej, kuratora szkół; na Śląsku powierzono obywatelom nawet czuwanie nad policją rzeczną; ustawodawstwo państwowe austriackie toleruje wprawdzie towarzystwa rolnicze, cechy, Izby handlowe, ale jest o to zazdrosne, żeby poza organami samorządowymi nikt oprócz państwowego urzędnika nie spełniał jakiej funkcji publicznej. Wytworzono nawet naukowe teorie, opiewające, że obywatele na to tylko istnieją, aby władza miała kim rządzić.

Rządy biurokratyczne muszą zaś każde państwo doprowadzić do ruiny; jesteśmy za biedni, żeby wyżywić taką armię urzędników i służb rządowych, krajowych i miejskich, jakiej biurokratyczne urzędzenia wymagają. Liczba i koszt utrzymania tych organów władzy zwichnęły już dawno równowagę pomiędzy ludnością produkującą i kosztami produkcji, a administracją publiczną i jej kosztami. Że zaś nadwzajemienie tej równowagi sił społecznych nie może nigdy ująć bezkarnie, trzeba ofiarną działalnością jednostek zastąpić pracę państwa, trzeba w większej, niż dotąd mierze dopuścić obywatela do spełniania funkcji publicznych.

Bezpłatny pomiar i oszacowanie gruntów, bezpłatne wyrobienie pożyczek dla niezamożnych, bezpłatne kierownictwo kasami Raiffeisena i okręgowymi biurami rolniczymi, oto nie tylko pierwszy warunek oddłużenia ziemi, ale także pierwsza próba zmniejszenia ciężarów publicznych przez powołanie obywatela do bezpłatnego

spełniania części tych zadań, które dzisiaj drogo a niedobrze spełnia władza i jej organa.

Niech obok młodzieńca, który przez trzy lata musi bezpłatnie spełniać najcięższą, ale i najzaszczytniejszą z pośród wszelkiej służby, służbę wojskową, stanie dojrzały obywatel, który choćby przez jeden tydzień w roku spełni równie zaszczytną a znacznie lżejszą funkcję sędziego pokoju, opiekuna ubogich, instruktora rolnictwa, handlu czy rachunkowości, kuratora szkół i wiele, bardzo wiele innych obywatelskich zadań. Byłaby to prawdziwa szkoła publiczna, wychowująca społeczeństwo lepiej, niż przymus uczęszczania do szkół; byłaby to reforma istotnie demokratyczna, bardziej demokratyczna, niż niejedno dziś rzucane radykalne hasło.

Parlament uchwalił to zarządzenie na wypadek wojny i na korzyść armii; dlaczego społeczeństwo nie miałoby takiego zarządzenia wprowadzić w życie wśród pokoju, dobrowolnie i na własną korzyść?

Stare, utarte formy rządzenia się przeżyły, sędziwe urzędzenia państwowe i autonomiczne wymagają wielu zmian i reform; trzeba z żalów i bólów poszczególnych warstw społecznych wytwarzać nowe ogniska pracy, nowe związki zawodowe i im przekazać zadanie, którego nie zdoła rozwiązać ani jednostka, ani państwo: trzeba wynaleźć nowe formy i technąć świeżego ducha nie tylko w zbutwiałe akta biurokracji, ale także w rysujący się już gmach naszej autonomii“.

## Skutki wojny bałkańskiej.

(I) O bezpośrednich skutkach wojny na Bałkanie dla handlu i przemysłu austriackiego pisaliśmy już kilkakrotnie, zwłaszcza o dotkliwych dla eksporterów austriackich następstwach serbskiego i bułgarskiego moratorium, które właśnie w czasach największych restrykcji kredytowych w Austro-Węgrzech zatamowało zupełnie dopływ około 25 milionów koron, należących się z tych krajów Austro-Węgom za dostarczone towary. Wiadomo dalej, że z powodu wojny i moratoryjów ustał prawie zupełnie dalszy eksport austriackich wyrobów na Bałkan, z wyjątkiem kilku artykułów wojennych. Od czasu zawarcia zawieszenia broni sytuacja ta, bardzo dotkliwa dla austriackiej produkcji przemysłowej, zaczęła się nieco poprawiać. Zwłaszcza z Bułgarii nadchodzić już zaczęły mniejsze i większe kwoty, ponieważ kupcy tamtejsi, licząc na rychłe zawarcie pokoju i na zwiększony potem odbyt, zapragnęli widocznie uzupełnić swoje zapasy towarów i w tym celu mimo moratorium, dobrowolnie wyrównują swoje zobowiązania. Są to jednakże wypadki jeszcze wyjątkowe. Na innym przytem, dawniej bardzo ważnym targu zbytu dla przemysłu austriackiego, na targu w Salonikach zupełny jeszcze panuje zastój; tamtejszy bowiem świat handlowy wobec niepewności, co stanie się z tem miastem, pod jakie dostanie się panowanie, wstrzymuje się jeszcze od wszelkich zakupów i zamówień.

Bardzo niekorzystnie układają się także stosunki eksportowe dla handlu i przemysłu austriackiego w tych prowincjach tureckich, które okupowane zostały przez zwycięskie państwa bałkańskie i dziś już stoją pod ich władzą. Prowincje te konsumowały austriackich towarów za mniej więcej 20 mil. koron. Aż do chwili zajęcia tych krajów przez Serbię i Bułgarię obowiązywały tam 11-procentowe cła tureckie od wartości towarów. Obecnie rządy tych państw zaprowadziły już w ich miejsce swoje cła, obliczane od wagi towarów, znacznie wyższe od tureckich, nadto zaś wciągnęły kraje okupowane w zakres obowiązywania swoich monopolów państwowych. Wobec tego kilka gałęzi przemysłu austriackiego, które miały znaczny odbyt w tych stronach, targ tamtejszy straciły niemal zupełnie. Austriacki przemysł tekstylny odwołał się już przeciwko tym zarządzeniom państw bałkańskich do pomocy rządu i ministerstwa spraw zagranicznych, lecz dotychczasowe kroki żadnego jeszcze nie wydały rezultatu.

Z chwilą też, w której zawarty zostanie pokój na Bałkanie i rozbiór nastąpi teryto-

ryłów tureckich między państwa bałkańskie — czeka dyplomację austro-węgierską trudne zadanie uregulowania stosunków handlowych Austro-Węgier z tymi krajami na nowej podstawie.

## Przetargi.

**Sprzedaż niepodjętych towarów.** Dnia 3 stycznia 1913 o godz. 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacji w Stryju publiczny przetarg niepodjętych towarów, a to: wina, koniaku, rosolisów, octu, cykori, musztardy, korzków, trawy morskiej, mydła, mioteli, oleju do maszyn itp. o ile te towary w międzyczasie nie zostaną podjęte.

Dnia 2. stycznia 1912 o godz. 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacji we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów a to: waseliny, świecy, linoleum, sieczkarni, owoców kandyzowanych, koniaku, wina, herbaty, rodzynków, czekolady itp. o ile te towary w międzyczasie nie zostaną podjęte.

**Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.** Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek dnia 30. grudnia 1912 o godzinie 6-jej wieczorem w sali posiedzeń Izby.

**Komisja nieustająca dla ustalenia wartości handlowych statystyki obrotu.** Minister handlu na podstawie statutu komisji nieustającej dla ustalenia wartości handlowych statystyki obrotu zamianował członkami tej komisji na trzeci okres funkcyjny na przeciąg lat sześciu pp.: Wilhelma Adera, właściciela tartaku i fabryki mebli w Krakowie, Leopolda Baczewskiego, r. c., współwłaściciela fabryki likierów i rafinerii spirytusu w Zniesieniu, dr. Artura Benisa, sekretarza Izby handlowej w Krakowie, Tadeusza Epsteina, r. c., członka Izby handlowej w Krakowie, dyrektora Towarzystwa przemysłu żelaznego i drucianego w Krakowie, Samuela Horowitza, prezydenta Izby handlowej we Lwowie, dr. Henryka Koliczera, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy, właśc. dóbr i fabryki papieru w Czerlanach, Adolfa Lindenbergera, we Lwowie, Stefana bar. Moysę-Rosochackiego, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy, właściciela dóbr w Rudnikach, Maurycego Hermana Reicha, dyrektora filii praskiego Banku kredytowego we Lwowie, Ignacego Russmanna, właściciela firmy Gedaliego Russmanna we Lwowie, dr. Henryka Szarskiego, r. c., członka Izby handlowej w Krakowie, oraz Edmunda Zielenińskiego, posła do Rady państwa, dyrektora fabryki maszyn w Krakowie.

**Cofnięcie prawa używania marki ochronnej Ligi Pomocy przemysłowej** postanowił Wydział Ligi — jak nam donoszą — na ostatnim, plenarnym posiedzeniu zastosować wobec firmy Ozyasz Schacht we Lwowie, ul. Kotlarska 10, która w swej pracowni introligatorskiej wyrabia zeszyty i zaopatrując je w markę ochronną Ligi Pomocy przemysłowej, nie wymienia obok tego wbrew wyraźnemu zobowiązaniu pełnej, swojej firmy, ale umieszcza tylko początkowe litery.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie mogłoby doprowadzić do nieporozumień i utrudnić Lidze Pomocy przemysłowej kontrolę, a szerszemu ogółowi rozpoznanie wyrobów obcych od krajowych — przeto Wydział Ligi Pomocy przemysłowej był na podstawie przysługującego mu prawa, zniewolony cofnąć udzielone pozwolenie.

**Dobry rok dla przemysłu montanicznego.** Na odbytem w sobotę walnym tegorocznym zgromadzeniu austriackiego Związku przemysłu węglowego, hutniczego i maszynowego stwierdzono, że rok obecny dla wszystkich tych gałęzi przemysłu był wyjątkowo korzystnym. Rozwój przemysłu wogóle spowodował wzrost produkcji węgla. I tak w porównaniu z rokiem przeszłym produkcja węgla kamiennego podniosła się o 8 procent, węgla brunatnego o 4·8 procent, brykietów węglowych o 14, koksu o 11·5 procent. Ceny były wyższe i stałe. Wojna na Bałkanie zwiększyła popyt na wysoko wartościowy węgiel i koks. Do zwiększenia się konsumpcji węgla przyczyniła się niemało bardzo ożywiona kampania

fabryk cukru. Dostawa wagonów na kolejach przedstawiała się więcej zadowolniająco, niż w innych latach. Huty i walcownie żelaza tyle otrzymywały zamówień, że mogły wyzyskać wszelkie swoje urządzenia produkcyjne. Wielki z początku ruch budowlany zwiększył zbył żelaza sztabowego o 25·8 procent, zbył trawersów o 20·3 procent. Zbył półfabrykatów żelaznych podniósł się w porównaniu z rokiem zeszłym o 40 procent. W podobnej mierze zwiększył się zbył materiałów dla kolejek, kół, zbył blachy i innych wyrobów. Jedynie na szyny i osie mniejszy był zbył niż w roku poprzednim. W przemyśle maszynowym zbył wyrobów wykazywał przyrost 26·7, eksport 14·5 procent. Fabryki lokomotyw dostarczyły państwu i przedsiębiorstwom prywatnym w r. 1912: 237 lokomotyw i 85 „tenderów”. I ruch w fabrykach wagonów był większy wobec faktu, że ministerstwo kolejowe zmuszone było do już poprzednio zamówionych 500 wagonów osobowych, 180 służbowych i 700 towarowych rozdać jeszcze zamówienia na dalszych 113 wagonów osobowych i 4424 towarowych. W końcu roku jednakże naprężenie polityczne, restrykcje kredytowe i spowodowany niemi zastój w ruchu inwestycyjnym, także w tym przemyśle dotkliwie uczuć się dały, a wobec tego o widokach roku przyszłego dziś jeszcze przesadzać nie można.

**Indyjskie marki ochronne.** Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie donosi: Zbiór ostrzeżeń przed naśladownictwem indyjskich marek ochronnych, ogłoszonych w II. kwartale br. w piśmie „The Calcutta Exchange Gazette” można przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

**Milionowe bankructwo w Moskwie.** Donoszą z Moskwy o niewypłacalności firmy Millow Garelin, fabryki perkali. Pasywa wynoszą 7 milionów koron. Wiadomość ta wywarła w sferach przemysłowych przynębiające wrażenie.

**Tegoroczny sprzęt bawełny w Stanach Zjednoczonych** Ameryki północnej oblicza rząd amerykański na 13·82 milionów balotów (z zajętego pod bawełnę obszaru 34 mil. akrów). — Sprzęt ten nie dorównuje zeszłorocznemu, który wynosił 14·9 mil. balotów, jest jednakże wyższy od produkcji wszystkich innych lat od r. 1902. Na pokrycie konsumpcji światowej wystarcza obecnie 13·5 mil. balotów z produkcji amerykańskiej.

**Kartel skóry podeszwowej i rzemieniawej.** Układy, mające na celu połączenie w jeden Związek austriackich i węgierskich fabryk skóry na podeszwy i grube rzemienie, wydały pomyślny rezultat. Wartość produkcji wszystkich tych fabryk wynosi 118 mil. K — z czego na fabryki, które już zobowiązały się przystąpić do kartelu, przypada 112·3 mil. K, czyli 98 procent. Konstytuujące zebranie nowego Związku, przeciwko któremu rozpoczął się teraz gwałtowny ruch wśród odbiorców tego rodzaju skóry, odbędzie się wkrótce, a wobec faktu, że niemal wszystkie fabryki przyłączyły się do kartelu, ruch opozycyjny okaże się bezsilny.

**Moratorium w Bułgarii i Serbii.** Sobranie bułgarskie przyjęło ustawę, przedłużającą moratorium w Bułgarii do trzydziestego dnia po zarządzeniu ogólnej demobilizacji. Pierwotnie, jak donoszono istniał zamiar przedłużenia moratorium o 3 miesiące poza termin demobilizacji. Bułgarski Bank narodowy objął już organizację swoją zdobytą na Turcyi Macedonii i założył tam w większych miastach ośm filii i dwa-nastęce agencji.

Nową ustawą, sankcjonowaną już przez króla Piotra, przedłużono moratorium w Serbii do 30. marca. W razie jednakże, gdyby ogólna demobilizacja armii miała nastąpić już wkrótce, moratorium ma się skończyć, tak samo jak w Bułgarii, w dniu 30-tym po ogłoszeniu demobilizacji.

**Monety zdawkowe dla Bułgarii.** Przy rozstrzygniętym obecnie w Sofii konkursie na wybicie i dostawę dla Bułgarii nowej monety zdawkowej w sumie 6 milionów franków, z czego 5 mil. przypada na monetę srebrną a 1 mil. na miedzianą, — rząd bułgarski przyznał dostawę tych monet dolno austriackiej „Escomptgesellschaft” oraz węgierskiemu Bankowi komercyjalnemu. Moneta ta wybita zostanie częściowo w mennicy wiedeńskiej, częściowo w węgierskiej,

**Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów stow. zar. z ogr. por. we Lwowie ul. Akademicka 12.**

Za czas od 24 do 31 grudnia 1912.

Zaoferowanie dobre, przy bardzo słabej chęci kupna, skutkiem czego ceny uległy dalszej znacznej niższe przy ogólnej depresji na naszym targu.

Ostatnie transakcje Związku paritas Lwów.

|                      |        |       |
|----------------------|--------|-------|
| Pszonica             | „ 19'— | 19'50 |
| Zyto                 | „ 17'— | 17'50 |
| Owies                | „ 17'— | 18'—  |
| Jęczmień pastewny    | „ 16'— | 16'50 |
| Jęczmień browarny    | „ —'—  | —'—   |
| Siano słodkie        | „ 6'50 | 7'—   |
| Rzepak               | „ —'—  | —'—   |
| Słoma mierzwiasta    | „ 3'80 | 4'—   |
| Słoma okłotowa       | „ 4'—  | 4'20  |
| Koniczyna biała      | „ —'—  | —'—   |
| Kartofle jadalne     | „ —'—  | —'—   |
| Kartofle górzelniane | „ —'—  | —'—   |

Wszystko za 100 kg. netto.

## NADEŚLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

**Apteka pod św. Anną OTMARA THADERA**  
została przy ulicy Janowskiej 52 — naprzeciw ulicy Bema — OTWARTA. 4186

**„DIANA“**  
wódka francuska z mentolem

polecona przez lekarzy jako środek kojący bole

Dr. Zakrzewski, dyrektor Sanatorium i Zakładu wodoleczniczego w Maryówce, pisze z dnia 15. czerwca 1912: „Pańską przesyłkę próbną otrzymałem i natychmiast w kilku wypadkach zastosowałem.

U pacjentki, cierpiącej na chorobę Basedowa, skomplikowaną długotrwałym neurotycznym zapaleniem płuc, nadzwyczaj uciążliwe poty już po 2 dniach, dzięki nacieraniu wieczorem i rano wódką francuską „DIANA”, ustąpiły.

Mam zamiar w odpowiednich wypadkach dalsze czyścić próby, spodziewam się, że znów osiągnę pomyślny wynik”. 4011

**Zakład dentystyczno-techniczny**  
**MAURYCEGO KALTERA**  
Lwów, Grodecka 30

wykonuje korony, mostki, sztuczne zęby w kauczuku, złocie, platynie i bez podniebienia. Pacjentów z prowincyi załatwia się w jednym dniu. 3657

**MAGAZYN Bronisławy Goldstaub**  
MÓD \* \* \*  
przeniesiony na ul. Jagiellońską l. 11 a, l. p. 4169

**Adwokat Dr. Mittelmann** 4175  
w Złoczowie, poszukuje koncyplenta na substytucję.

**Adwokat Dr. S. Stempler**  
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 33. — Telefon 1880. 4176

Specjalista chorób wener., skórnych i kosmetyki  
**Dr. HENRYK ROSMARIN**  
po studiach w Wiedniu i Paryżu ordynuje przy ulicy Kopernika 11. 4110

**HOTEL FRANCUSKI**  
(HOTEL de FRANCE)

w Krakowie, narożnik ulicy św. Jana i ulicy Piłarskiej.

W najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej i Rynku główn. Położenie bardzo spokojne! W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do bujania, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. Ostatni wyraz komfortu i higieny. — Ceny bardzo przystępne. — Telefon 1045-3684  
**LISINSKI.**

**KRONIKA KRAJOWA.**

Jarosław.

Wieczór Trzech Wieszców. Staraniem młodzieży gimnazjalnej odbył się dnia 19 b. m. w sali Sokoła wieczór ku czci Trzech Wieszców. Wśród licznie zebranej publiczności zauważyć było można podniosły nastrój, zastosowany do uroczystości chwili. Wieczór zagał jeden z profesorów, poczem nastąpiły nader udane produkcje muzykalno-wokalne. Na zakończenie odegrali młodzi amatorowie Kordyana Słowackiego.

Kradzieże nie przestają u nas schodzić z „porządku nocnego” a ostatnio nawet i dziennego, przyczem każda następna stara się pod względem pomysłowości prześcignąć poprzednie.

Przed kilkoma dniami odbył się pogrzeb śp. Maryi Babireckiej, wdowy po oficjale sądowym. Tę dogodną sposobność wykorzystał „jakiś przedwczesnie na stypę pogrzebową przybyły

gość”, a nie zrażając się niegościnnie zamkniętymi drzwiami mieszkania, dostał się doń przez okno i wyjął z kufra około 1000 K, poczem najspokojniej w świecie opuścił teren swych operacji. Szkodę ponosi siostra zmarłej, zakonnicą, która w Jarosławiu zamierzała zmienić przywiezione ze sobą banknoty na monetę kruszcową.

Koncert na rzecz żołnierzy kresowych odbył się ubiegłej niedzieli, z którego czysty dochód w kwocie 180 K przesłało Tow. „Jad Charuzim” ministerstwu wojny na rzecz żołnierzy na kresach stacyonowanych.

Echa szpiegostwa. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa uczeń VII klasy tutejszego gimnazjum Ignacy Kunke został wydany ze wszystkich szkół austriackich, o czem dyrektor osobiście zawiadomił uczniów poszczególnych klas, podając jako przyczynę hańbiące oddawanie się na usługi obcemu mocarstwu.

**NADESLANE.****ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY****M. J. RAPSA**

Lwów, ul. Sykstuska 14.

wykonuje sztuczne zęby w złocie, kauczuku i platynie. Specjalność: 4057  
mostki i korony w platynie i porcelanie. Pilne roboty wykonuje się w jednym dniu. Umiarkowane ceny.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. N. GOLDSTEIN**

po dokładnych specjalnych kursach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ordynuje dla kobiet od 10 do 4069 12, dla mężczyzn od 2 do 5.

przy ul. Rejtana 1. 4 (róg ul. Jagiellońskiej).

**Dr. Brill** Sekundarysz oddz. chorób skórnych i wenerycznych szpitala pow. ordyn. od 3—5 Lwów, plac Akademicki 4.

4070

**Drobne ogłoszenia.****Wolne mieszkania**

**S**klep w centrum miasta tanio do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Gazety Wieczornej”. (x)

**Kupno i sprzedaż****Rydze**

Wysyłam grzyby ładne wybrane 7 k. za 1 klg., Rydze marynowane 5 klg. z beczułką za 4 k. 50 h., Rydze kiszzone 5 klg. z beczułką za 4 k., kapustę kiszoną 5 klg. z beczułką za k. 3-50, ogórki kwaszone 5 klg. z beczułką za k. 2-50, masła 1 klg. za k. 2-70, w przesyłkach co najmniej 4-0 klg., bryndza z polonin 5 klg. za k. 6-50, powidła 5 klg. z beczułką k. 4, Jabłka szczytynki 5 klg. za 2 k. gruszki kaizerki „Kaiserbirnen” 5 klg. za 3 k. Jabłka krajane, suszone bez dymu 5 klg. za k. 3-50. Sliwki suszone, dobre, słodkie 5 klg. za 4 k., orzechy papierówki 5 klg. za 4 k., mąka kukurudziana domowa 5 klg. za k. 2-60. Prócz tego sukna ciemne, jasne, czarne, białe, czerwone, szerokości 60 cm. po kor. 2-40 za 1 metr. Wysyła pocztą opłacone L. Stumner, kupiec w Kossowie.

**S**klep korzenny zaraz do sprzedania. Piekarska 15. 5748

**Posady i prace**

**P**rawnik III. roku poszukuje posady biurowej, lub jakiegokolwiek innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia listowne: Lippert, Uniwersytet, Lwów. 574

**Z**arząd dóbr hr. Koziebrodzkich, Chlebów p. Hlibów, poszukuje pomocników gospodarczych (praktykantów). Płaca 50 kor. miesięcznie i utrzymanie. Pierwszeństwo mają kandydaci, za których poręczy poważna osoba. Na nieuwzględnione oferty nie odpisuje się. 4184

**Z**arząd dóbr hr. Koziebrodzkich poszukuje ekonomę zarządzającego na dwa folwarki tysiąc sześćset morgów. Pensja roczna 2400 kor., mleko od dwóch krów skarbowych, sześć cetnarów mierzonych maki żytniej, cztery cetnary maki pszennej, 24 ctn. metr. węgla rocznie, pomieszczenie dwa pokoje i kuchnia. Odpisy świadectw, których się nie zwraca należy przesyłać Chlebów p. Hlibów. 4185

**Dziestenia rozmaite**

**„OLLA”**  
jest dowodnie najlepszą higieniczną specjalnością

**GUMOWA**  
pełna gwarancja  
Wszędzie do nabycia.  
Cenniki darmo.  
wysyła „OLLA”  
fabryka gumy  
Wiedeń II, Prater 7/931  
strasse 57

**Pożyczki**

od K. 100 do najwyższych, osobiste z ręczycielami i hipoteczne na pierwszym i drugim miejscu wyrabia zastępca Banku duńskiego Gustaw Luft, Kościuszki 22. 5731

**Dołóżny Zakład Julii Weintraubowej** przyjmuje Panie na czas słabości za dyskrecją. Lwów, Cłowa 12. 5746

**Tapicer-Dekorator**

przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, dekoracyjne i tapetowania w miejscu i na prowincji. 5666

**Kazimierz HAUSER**  
Romanowicza 11.

**TOWAR ŻELAZNY**  
po cenach  
HURTOWNYCH

**JAN SCHUMANN**  
Magazyn fabryki  
LWÓW, PANSKA 23

**Nauka i wychowanie**

**STENOGRAFII** niemieckiej oraz konwersacji niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

**L**ekcje konwersacji, literatury niemieckiej udziela rodowita Niemka. Dochodzi również do domów. Honorarium umiarkowane. S. B. restant Lwów. 5741

**FIGOL**  
„Jahr“

naturalny, nader przyjemny, środek przeczyszczający.

Ten nieszkodliwy, dobrze i pewnie działający środek przeczyszczający, jest to syrop sporządzony z mięszu fig smyrneńskich z odpowiednim dodatkiem płynnego wyciągu strączków senesowych. FIGOL „Jahr” jest słodki, nader przyjemny w użyciu, działa jako środek lekkoprzeczyszczający, łagodnie, nie sprawia żadnych bólów i z powodu tych zalet cieszy się od wielu lat wzięciem u lekarzy i publiczności. Stosowany z dobrym skutkiem, przy zaparciu nawykowym stolca, kongesjach, hemoroidach, cierpieniach żołądkowych i wątroby, wogóle czyści wszystkie narządy trawienia i wzmacnia ich czynność. **Dawkowanie:** Dorosłym pół do półtora łyżeczki stołowych, dzieciom pół do półtora łyżeczki kawowych. FIGOL „Jahr” jest prawnie zastrzeżony i wyrabia go wyłącznie apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. Przy zakupie prosimy wyraźnie żądać FIGOL „Jahra” i odrzucać naśladownictwa. Cena: duża flaszka K 2-70, mała flaszka K 1-80.

**„Jahra” Menthosalan** najskuteczniejsze nacięcie przy reumatyzmie, łamaniu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach. Cena tuby K 1-20, pocztą K 1-60. Skład we wszystkich aptekach lub w składzie głównym Apteka Fort. Gralewskiego, Kraków, Sławkowska 1a. 3786

**RUTYNOWANY****Buchalter-bilansista**

zdolny korespondent polsko-niemiecki, energiczny organizator z chlubnymi świadectwami i dłuższą praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje odpowiedniej posady od 1. stycznia 1913.

Łaskawe zgłoszenia pod L. M. 32 do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów ul. Jagiellońska. 4189

**Pocenach najniższych POLECA**

Piece, magle, kasy ogniotrwałe, kasetki, Urządzenia kuchenne, Saneczki, Łyżwy, Narzędzia gospodarcze i rękodzielnicze, Meble żelazne, Wanny w wielkim wyborze, Artykuły metalowe ::::

**M. Kierski przedtem Pietrzycki**  
Lwów, Pasaż Mikolascha  
Handel towarów żelaznych. 4145



Największy skład gramofonów i płyt  
**„Bodensteina”**  
przy ul. Kazimierzowskiej 1. 47 został z dniem dzisiejszym otwarty i sprzedawać będzie znane najlepszej marki „Favorite” w olbrzymim wyborze po zadziwiająco niskich cenach. Ulgi w spłatach wedle umowy. Upraszam najuprzejmiej o odwiedzinę bez przymusu kupna. Cenniki gratis i franco. 3916

**Konkurs.** Zwierzchność Gminy „Krystynopol” rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza miejskiego. Warunki dotyczące kwalifikacji i obowiązków normuje ustawa krajowa oraz instrukcja c. k. Namiestnictwa. Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1800 koron. Podania należy udokumentowane należy wnieść na ręce Zwierzchności gminnej Krystynopol najpóźniej do 1. lutego 1913. 4190

**Wotanówka**

z drutu  
ciągnionego  
jest najekonomiczniejsza

**GALICYJSKA**  
**SIEMENS-SCHUCKERTOWSKA**  
SPÓŁKA Z OGR. POR.  
LWÓW KRAKÓW  
UL. BATORĘGO 32 UL. GROPZKA

4174

**KROJE** gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana” i manekiny. 3410  
**R. LANDAU**  
Lwów  
Czarneckiego 3.

**Krój i szycie**  
syst. Schacka  
**PAULINA BERLIŃSKA**  
Lwów, Romanowicza 9  
3878 Tel. 1802.

NAJZNAKOMITSZA MARKA

**JAS. HENNESSY & CO. COGNAC**

TYLKO ORYGINALNE PAPIERNIANIE

CHAMPAGNE  
**MOËT &  
CHANDON**



BIURO KAMERALNYCH DOSTAWCÓW  
ROK ZAŁOŻENIA 1743

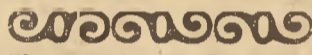
„OLLA”  
Najlepsze hy-  
gieniczne  
Specjalności  
gumowe.

2-let. gwarancja.  
Główny skład we  
Lwowie w Dro-  
gueryi Piotra  
Mikolaschaj Sp.



**Maszyny**

wszystkich systemów, oraz  
pożoszczędnie — poleca firma  
**A. Malimon**  
Lwów, Wałowa 1. 9.  
Wyroby trykotowe z praco-  
wni M. Miniewskiej. Cennik  
darmo i opłatnie. 2010



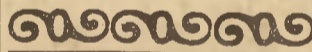
W ostatnich czasach pojawiła  
się w handlach czekolada z  
niemieckiej fabryki z polską  
nazwą „Hanusia”. Ponieważ  
tak nazwa, jak i opakowanie,  
podobne są do wyrabianej  
przezemnie, tak powszechnie  
ulubionej czekolady

„DANUSIA”

przeżeto, chcąc uchronić P. T.  
Publiczność przed możliwymi  
pomyłkami, pozwalam sobie  
zwrócić na fakt ten uwagę i  
proszę o łaskawe żądanie za  
wsze wyrażenie tylko czekolady

„DANUSIA”

z polskiej fabryki A. Pia-  
seckiego w Krakowie. 3666



Pierwszorządny  
**MAGAZYN**  
wyrobów z prawdzi-  
wego oraz chińskie-  
go **srebra**  
**M. Jakubowski**

Lwów, Hotel George'a

poleca najtaniej  
najgustowniejsze  
przedmioty na po-  
darki ślubne i oko-  
licznościowe. 4015

**TRYUMF!** Najidealniejszy  
proszek do my-  
cia i pielęgnowania wło-  
sów blond i ciemnych od-  
dzielnie. 3551

Proszek Tryumf wszędzie do  
nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem”,  
Kraków, Rynek gł. 45.

# Białe i piękne ręce!

otrzymuje się po kilkakrotnem natarciu  
**:: KREMEM ROŚLINNYM ::**  
SŁOIK K. 1.60.

**Kryształina** w tubach przeciw pierzchnieniu i pękaniu na-  
skórka na rękach z fiołkowym i różanym  
zapachem. Cena 50 hal.

**Proszek do czyszczenia paznokci**  
nadaje połysk i odcień różowy paznokciom. Cena pud. 50 h.

**Pasta do czyszczenia paznokci** usuwa  
się paznokci i nadaje im piękny wygląd. Cena 1 K.

**Ircha do czyszczenia paznokci** pilnicz-  
ki i maszynki do formowania i obcinania paznokci — poleca

**JAN IHNATOWICZ**

Lwów, Sykstuska 25, Hetmańska 6, Kraków, Sukiennice  
20, Przemyśl, Mickiewicza 4.



**J. F. Florkiewicz**

przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

**BIURO BUCHALTERYJNE I HANDLOWE**

Lwów, Chorążczyzna 18, Tel. 569



sporządza

**Bilanse :: Inwentarze :: Rozliczenia**

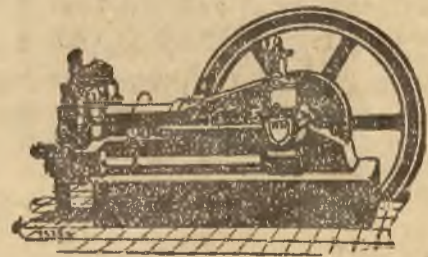
w zakresie rachunkowości i rewizji wchodzące, ściśle, sumiennie,  
dyskretnie i punktualnie. 4021

# Langen & Wolf

Wiedeń X/3 Laxenburgerstrasse Nr. 53—55.

Reprezentacja i biuro sprzedaży dla Galicyi i Bukowiny:

**D. Strisower, Lwów, Potockiego 8.**



3033 Najstarsza fabryka motorów w Austro-Węgrzech.

**Motory ropne systemu „Diesel”**

Najnowsza konstrukcja. Minimalne koszty opału.

Słynne światowe oryginalne

„OTTO” motory

benzynowe, benzolowe, naftowe, ropne dla  
gazu świetlnego, ssąco-gazowe i t. d.

111.600 i PRZESZŁO MILION „P.S.” WUŻYCIU

**CASINO de PARIS**  
Wielkomiejski program familijny od 16. do  
31. grudnia. 3401

Pia Blanka, diseuse. — Cesio, najmłodszy humorysta pol-  
ski. — Rosyjskie trio Kolkowski. — M. Tarnowska, dekla-  
matorka. — Węgierska trupa The 6 Polonys. — Mlle Ha-  
lada, hiszp. tancerka. — Lux, comique grotesque. — Ju-  
lia Wagner, polska śpiewaczka. — Duet Hooc Davis. —  
Mlle Duval, tancerka. — Dwie komedye Kronaua: „Młeki  
Tantala” i „Cnotliwa Tońcia” i wiele innych. Na Sylwe-  
stra nadzwyczajny program i wiele niespodzianek.

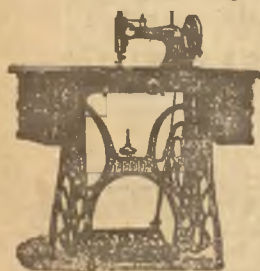
Anatomiczne **Trabera**  
muzeum  
plac Zbożowy, ul. Słoneczna  
Otwarte od 9 rano do 8 wie-  
czorem. Ceny zniżone.  
Wstęp 30 h. Studenci i wojskowi 20 h. 4179

# Munka ydło

produkt z najlep-  
szych materiałów

Wszędzie do nabycia!

Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu,

krawieckich i szewskich, oraz do wyrobów pończozkowych i trykotowych

KURS HAFTU BEZPŁATNIE. Agentami się nie posługuję. Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

## JÓZEF IWANICKI

mechanik specjalista

w Krakowie: Hotel Pollera, ul. Szpitalna 1. 32.

CENNIKI DARMO i OPŁATNIE. 4157

Lwów, ul. Akademicka 1. 2.

**Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“  
PIOTRA NIKOLASCHA**  
Lwów, ul. Kopernika 1. 1

wyrabia i poleca

# SYRUP

Sulfogujacalowy i Syrup sulfogujacalowy z kołą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogujacalowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2. Syrup sulfogujacalowy z kołą kosztuje K. 2-50. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2884

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki  
**Piotra Mikolascha we Lwowie.**

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Znana firma „A LA VILLE DE LONDRES“  
właśc. **JÓZEF HALPERN i Ska**  
w Stanisławowie ul. Karpińskiego (gmach 2161 c. k. Dyr. kolei)  
poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

## Zawiadomienie!!

4186

Po długoletniem zaskarblonem, cennem zaufaniu ze strony PT. Klientów naszych, rozszerzyliśmy nasz zakres działania na:

**Dział I. Urządzenia gazowe.**

„ **II. Instalacje wodociągów, klozetów, łazienek i urządzeń sanitarnych.**

**inow „ III. Centralne ogrzewanie oraz łaźnie, łazienki, mechaniczne pralnie, suszarnie dla bielizny itd.**

Staraniem naszym będzie nadal, jak dotychczas, uzyskać powszechne uznanie przez staranne wykonywanie naszych robót, przez dostarczanie materiałów tylko w najlepszej jakości po miernych cenach. Z poważaniem

## Schlachter & Preis

Koncesyonowany zakład instalacyjny

we Lwowie, Pasaż Hausmana 3. Tel. 578.

## +OLLA+

najlepsze higieniczne specjalności gumowe.

2-letnia gwarancja.

Skład specjalny  
Pharm. Mag. Jakób  
Rechen, Lwów,  
ul. Halicka 1. 18.

Używane sztuczne zęby, precyzoza, także zastawione kupuje, płacąc najlepiej STRAUCH, jubiler. Lwów Karola Ludwika 29. 5698

## Linia Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

**Hamburg—Nowy York**  
**Hamburg—Filadelfia**  
**Hamburg—Kanada**

|                     |                          |
|---------------------|--------------------------|
| Hamburg-Brazylia    | Hamburg-Środkowa Ameryka |
| Hamburg-I. a Plata  | Hamburg-Wenezuela        |
| Hamburg-Arabia      | Hamburg-Kolumbia         |
| Hamburg-Persya      | Hamburg-Kuba             |
| Hamburg-Afryka      | Hamburg-Meksyko          |
| Hamburg-Indye zach. | Antwerpia-Kanada. 3833   |

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe.

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji Linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur we Lwowie, ul. Gródecka 95. w Czerniowcach, Herrengasse 16.

## Teatr różności VARIÉTÉ BRISTOL

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8-mej wieczór. 4067

## Czcigodna gospodyni!

proszę kupować wyłącznie

## DIADAL

paloną kawę

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowymi naśladownictwami. Do każdego 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów. Diadal kawa palona 1/4 kg. K 1-25 Diadal salon. pał. 1/4 kg. K 1-35 Elite Diadal palona 1/4 kg. K 1-50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydajności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem najtańsza. — Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. 4 149

DOM SPEDYCYJNY ZAŁOŻONY W R. 1838 2182

## H. MENDELSON

KRAKÓW, DWORZEC KOL. TEL. NR. 36.

Bogumin (Oderberg) dworzec kol. Telefon nr. 10. Oświęcim, dworzec k. tel. 54. Szczakowa, dworzec Kolejowy. Tel. 4.

Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych. Wozy meblowe. — Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych.

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOLEI PAŃSTW. (KOLEI PÓLNOCNEJ).

**WODOCIĄGI** dla miast, miasteczek, dworów, folwarków, zakładów publicznych i domów prywatnych  
**CENTRALNE OGRZEWANIE WSZELKICH SYSTEMÓW** buduje

## ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

we Lwowie, plac Smolki liczbą 4.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe i centralnego ogrzewania, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych, cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizacje.

MATERIAŁ DOBOROWY. WYKONANIE WZOROWE. CENY UMIARKOWANE.  
Adres dla listów: Telefon 667. Adres dla telegramów: Zygmunt Rodakowski, Lwów. 1528 Rodakowski, Lwów.

## PIECE KREGOWE

dla wypalania cegieł, wapna i dachówek, kominy fabryczne, obmurowanie kotłów  
projektuje i buduje:

**PIERWSZA GALIC. SPÓŁKA**  
budowy zakładów keramicznych, kominów fabrycznych i obmurowania kotłów z o. p.

Lwów, ul. Lenartowicza 15.



DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACJI. POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

# Eternit

KLASYCZNY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK, VOCKLABRUCK WIEDEN, BUDAPEST, NYERGES-UJFALU

**Zastępstwo na Lwów: HENRYK EBER, Lwów, Mickiewicza 5.**  
Zastępstwo na zachodnią Galicyę: Salomon Rittermann, Kraków, ul. Wrzesińska 11.

## Bank zaliczkowy

WE LWOWIE

stowarz. zarój. z ograniczoną poręką  
w gmachu własnym przy ul.  
Hetmańskiej 19 :: przyjmuje

**Wkładki oszczędności na 5%**  
(pięć procent)

**a stałe lokacje na 5 1/2%**  
(pięć i pół procent)

i opłaca od wypłaconych procentów podat-  
tek rentowy z własnych fundusów.

410+

**! Z DOBREGO NAJLEPSZE !**

## Singer Co.

Tow. Akc. ma-  
szyn do szycia

LWÓW ul. Halicka 1, ul. Gró-  
decka 55, ul. Łyczakowska  
22; STRYJ ul. Sobieskiego  
8; SAMBOR ul. Kopernika  
5; RZESZÓW ul. Trzeciego  
Maja 5; JAROSŁAW ul.  
Grunwaldzka 19; PRZEMYŚL  
ul. Mickiewicza 4. 3200



**Józef Rossmanith - Nowy Sącz**  
Fabryka maszyn, konstrukcji żela-  
znych i siatek poleca

Ogrodzenia siatkowe, sita do szutru i piasku.  
Poręcze drogowe i mostowe z rur, kątówek lub  
trawers.

Konstrukcje żelazne: dachy, mosty, balkony, ścia-  
ny, werandy, bramy itp.

Odlewy każdego rodzaju według swoich lub na-  
desłanych modeli i rysunków z żelaza, stali lub  
metalu.

Przybory dla kanalizacji: zasuwy, kłapy, ścieki  
kratki kanałowe itp.

STAL I ŻELAZO KUTE.  
Cenniki i kosztorysy na żądanie wysyła. 2501

## Unia Galicyjska

dla wyrobów żelaznych i budowy mostów  
w STANISŁAWOWIE

Spółka z ogran. odpowiedzialnością  
Blura i zarząd: Stanisławów, ul. Sobieskiego 1. 20  
Telefon Nr. 333

### Fabryka w KWIŚCINIE-WSI

Telefon Nr. 125.

**I. Dział konstrukcyjny:**  
Budowa mostów żelaznych, konstrukcje dachowe,  
świetlniki, perony kolejowe, ganki, werandy, pawil-  
ony, oranżerye, krzyże wieżowe, słupy nitowane,  
kioski, schody żelazne, okna patentu „Meteor”, drzwi  
żelazne i bramy dla fabryk, ogrodzenia kute i siat-  
kowe. Wyroby kute, wchodzące w zakres artystycz-  
nego ślusarstwa, dla robót budowlanych i architek-  
tonicznych, roboty ślusarskie zwykłe, wózki dla ko-  
lejek wązkotorowych etc. etc.

**II. Warsztat reparacyjny maszyn  
wszelkiego rodzaju.**  
Kotłarnia urządzona do maszynowego nitowania, wy-  
rabia zbiorniki na ropę, spirytus, benzynę, wodę,  
cysterny i roboty w zakresie kotłarstwa wchodzące.  
Specjalność: Naprawy i przeróbki wszelkich  
przedsiębiorstw przemysłowych: gorzelni, browar-  
ów, tartaków, młynów, rafinerii spirytusu i nafty etc.  
Transmisy według najnowszych typów po ce-  
nach konkurencyjnych.

**III. Wyrób narzędzi.**  
Wyrób wszelkich narzędzi kowalskich, ślusarskich  
i gospodarczych, a to: młotów, młotków, ryskali,  
siekiei, kluczy niemieckich, motyk, kilofów, plewni-  
ków, grabek ogrodowych etc. etc.

**IV. Odlewnia żelaza.**  
Odlewy podług własnych i nadesłanych modeli po  
cenach najprzystępniejszych. 2162

Oferaty i kosztorysy bezpłatnie. — Ceny konkurencyjne.

# Usona

Najtrwalsze, najelegantsze  
**OBUWIE**  
dla Pań i dzieci w ogromnym wybo-  
rze, jakoteż kalosze petersburskie po-  
lecają Specjalne składy

## Leopolda Haasa

LWÓW  
ul. Karola Ludwika 3  
ul. Karola Ludwika 35  
ul. Gródecka 60. 3660

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restaurato-  
rów, mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

## PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- |  |   |            |
|--|---|------------|
| Töfner N., Trybunalska 12.                     | Kawiarnia „Reklama” ul.<br>Auer, pasaż Haasmana.      | Teatralna. |
| Adler M., Kochanowskiego.                      | Kelcz I., ul. Chorażczyzna.                           |            |
| Bogner H., Sykstuska 34.                       | Kiczales, Łyczakowska 55.                             |            |
| Bursztyn J., ul. Pelczyńska.                   | Kotarba, ul. Halicka.                                 |            |
| Chameides, hotel warszawski.                   | Kostkiewicz, Łyczaków.                                |            |
| Czaczkas, Leona Sapiehy 83.                    | Koźłowski Jan, ul. św. Zofii.                         |            |
| Czytelnia kolejowa, Dwo-<br>rzec czernowiecki. | Kreindler Ch., Piekarska.                             |            |
| Dobila, stow. „Gwiazda”.                       | Kühl M., Gródecka.                                    |            |
| Demków, ul. Działynskich.                      | Kühi I., Kazimierzowska.                              |            |
| Drucker E., Gródecka.                          | Laskowski, Strzelnica.                                |            |
| Einhorn A., Gródecka 24.                       | Laufer, Sobieskiego.                                  |            |
| Ehrenpreis, ul. Teatralna.                     | Löwenheck J., Trybunalska.                            |            |
| Feld I., Zimorowicza 10.                       | Maksymowicz, ul. Sokola.                              |            |
| Feldman A., Kopernika.                         | Mehr, kantyna 30 p. p.                                |            |
| Fisch, ul. Szeptyckich.                        | Münzer F., Sapiehy 57.                                |            |
| Feld I., Zimorowicza 10.                       | Nowożeniuk, ul. Bema 55.                              |            |
| Fleischer, Gródecka 93.                        | Nussenblatt, Gródecka.                                |            |
| Fleischman, Hotel Pański.                      | Rottenberg, Sykstuska 13.                             |            |
| Fischer, św. Marcina.                          | Rubin, ul. Kopernika.                                 |            |
| Fränkel J., Leona Sapiehy.                     | Rudziński, restauracja koł.<br>Schapira S., Rynek 26. |            |
| Frydrych, tow. Skala                           | Schmalenberger I., Wiśni-<br>owieckich.               |            |
| Fuchs M., Podwale.                             | Stroh, Janowska.                                      |            |
| Grünfeld Mina, Janowska.                       | Schwarzer O., Gródecka.                               |            |
| Hapczyński, ul. Teatralna.                     | Tennenbaum I. Jagiellońska.                           |            |
| Hackel I., ul. Gródecka                        | Trawka, Piekarska 18.                                 |            |
| Herold A., Krzyżowa.                           | Waldbaum, Krakowska 25.                               |            |
| Hoch, ul. Łyczakowska 62.                      | Wasserman M., Potockiego.                             |            |
| Heustein J., Lenartowicza 1.                   | Weissberg, Gródecka 149.                              |            |
| Jungmann, Karola Ludwika.                      | Woroniak, Rynek 37.                                   |            |
| Kanarienvogel, Sykstuska 6.                    | Zimet H., Kazimierzowska.                             |            |
| Kawiarnia Europejska, Ja-<br>giellońska.       | Zuckermann I., ul. Zimoro-<br>wicza 10.               |            |
| Karten H., Polna.                              |   |            |

### Bok okocimski.

- |                              |                                    |
|------------------------------|------------------------------------|
| Töfner N., Trybunalska.      | Kostkiewicz, Łyczaków 4.           |
| Baczewski H., pl. Halicki.   | Kuczek, ul. Krakowska.             |
| Chameides, hotel warszawski. | Niemand K., ul. Krótka.            |
| Czaczkas D., Sapiehy 83.     | Parnes W., ul. Krakowska.          |
| Demków, ul. Działynskich.    | Parnes N., Kazimierzowska.         |
| Einhorn I., ul. Gródecka.    | Rottenberg, Sykstuska 13.          |
| Feld I., Zimorowicza 10.     | Schapira S., Rynek.                |
| Fleischer, Gródecka 93.      | Waldbaum A., ulica Kra-<br>kowska. |
| Fuchs Z., ul. Kołtąta.       | Weissberg, ul. Gródecka            |
| Heustein L., ul. Pańska.     | Zipper H., ul. Rzeźnicka.          |
| Jaeger W., św. Mikołaja.     |                                    |

### Porter okocimski.

- |                                |                            |
|--------------------------------|----------------------------|
| Blasbalg Z., ul. Jagiellońska. | Kucharski, Czarnieckiego.  |
| Ehrenpreis, ul. Teatralna.     | Münz O., Karola Ludwika.   |
| Hackel M., pl. św. Teodora.    | Westler, pl. Goluchowskich |

Uwaga! Podkreślone firmy sprzedają w swoich loka-  
lach wyłącznie piwo okocimskie.

## Ozyasz Wixel i Syn

p. i k. austr. i król. rum.  
dostawcy nadworni  
**we Lwowie,**  
ul. Bogusławskiego, l. 9-11  
telefon nr. 6.

### Jeneralne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzyw. krajowego browaru parowego Jana Götza  
w Okocimie i l. pilzneńskiego browaru akcyj. w Pilźnie.  
Skład piwa flaszkowego u p. S. WIESERA, ul. Sykstuska  
l. 30. — Telefon nr. 149. 2268

## BARTIK i Ska

Fabryka PILNIKÓW  
maszyn rolniczych i sikawek  
oraz odlewnia żelaza w KRAKOWIE

Zakład fabryczny w Tarnowie

Poleca swoje wyroby, przyjmuje zu-  
żyte pilniki do nasiekania  
i wykonuje zamówienia po ce-  
nach nader przystępnych. ---  
2146

# !! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

|   |  |   |
|---|--|---|
| <p><b>LWÓW</b></p>  | <p><b>LWÓW</b></p>   | <p><b>LWÓW</b></p>  |
| <p>Kto raz spróbuje, będzie stałym gościem!<br/><b>Restauracya</b> pod „Trzema Murzynami”, Krakowska 9. z komfortem odnowiona. Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań 1 K. 70 h. Piwo pilzneńskie marki BB wprost z beczki. Lokal otwarty do 1-ej w nocy. — Telefon 181.</p>                | <p>„<b>Zakopane</b>” Lwów, ul. Akademicka 24.<br/>RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW<br/>I POKOJE DO ŚNIADAŃ.<br/>Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. Codziennie koncert muzyki salonowej.</p>  | <p><b>Restauracya N. Toepfera</b><br/>przy ul. Trybunalskiej.<br/>Najtansza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.</p>  |
| <p>Najwspanialsza we Lwowie<br/><b>Kawiarnia SANS-SOUCI</b> ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.<br/>Największy wybór czasopism.<br/><b>Hotel Sans-Souci</b> nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.</p>   | <p>!TELEGRAM!<br/><b>KAWIARNIA „ELITE”</b><br/>ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c.k. Dyrekcji kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzo-<br/>na. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedzi-<br/>ny uprasza <b>Jakób Rauch</b>, b. płatniczy „Hostynnyca”.</p> | <p><b>Pokój do śniadań i restauracya</b><br/>urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i olomunieckie mieszczańskie, poleca firma.<br/><b>MAKS WIXEB I SYN</b>, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.</p>                 |
| <p><b>Kawiarnia „Avenue”</b><br/>punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.</p>   | <p><b>ROMA</b> nowooteworzona Kawiarnia<br/>UL. AKADEMICKA (róg Fredry).<br/>Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dziełników krajowych i zagranicznych. Specjalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.</p>   | <p><b>JADAĆ MOŻNA</b><br/><b>w Casino de Paris</b> Rejtana 3,<br/>i <b>MIESZKAĆ</b><br/><b>w Kawiarni Europejskiej</b> Jagiellońska 7</p>   |
| <p><b>HOTEL BOULEVARD</b><br/>Gródecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmłodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów higieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.</p>   | <p>--- NOWO OTWORZONY <b>HOTEL LONDYŃSKI</b><br/>Lwów, ulica Gródecka 1. 59a<br/>BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.</p>   | <p><b>Pensyonat „MIGNON”</b> zupełnie odnowiony i urządzo-<br/>ny na wzór zagranicznych pen-<br/>syonatów, poleca pokoje z ca-<br/>łym utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.<br/><b>JADWIGA KOSSOWICZ.</b></p> |
| <p><b>HANDEL KORZENNY, WIN I DELIKATESÓW</b> z pokojem do śniadań pod firmą <b>P. BORCZYK I T. ZARZEWSKI</b> Lwów, Matlicka 3.<br/>TELEFON 1349.<br/>poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincję skutecznia odwrotną pocztą.</p> | <p><b>KRAKÓW.</b><br/><b>Antoni Hawełka</b> właściciel<br/>Franciszek Macharski<br/>w Rynku (Pałac Spiski).<br/>KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PI-<br/>WO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.</p>  | <p><b>Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA”</b><br/>ul. Gródecka 1. 69.<br/>Wykwintnie urządzone kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszelkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.</p>  |
| <p><b>PRZEMYSŁ.</b></p>   | <p><b>HOTEL KLEINA</b><br/>Restauracya i Kawiarnia <b>„MONOPOL”</b><br/>GERTRUDY 6.<br/>POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. —<br/>WSZYSTKIE DZIENNIKI.</p>  | <p><b>STANISŁAWÓW.</b><br/>W Stanisławowie poleca się łaskawym wzglę-<br/>dom P. T. Publiczności<br/><b>HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELI-<br/>KATESÓW, RESTAURACYA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ</b><br/>„<b>POD PALMĄ</b>”<br/><b>Kazimierza SCHWEISSERA</b></p>                          |

**19 ciągnień rocznie 19 następne ciągnienie w styczniu**

|   |                       |
|---|-----------------------|
| 1 kwit prem. 3-prc. losu Zakładu kred. ziem. l. em. | Gł. wygrane: K 90.000 |
| 1 kwit prem. 4-prc. losu weg. hip.                  | K 70.000              |
| 1 los włoski czerwonego krzyża                      | fcs. 30.000           |
| 1 „ weg. „ „  | K 30.000              |
| 1 „ Bazylika „ „                                    | K 30.000              |
| 1 „ serbski tytoniowy                               | fcs. 100.000          |
| 1 „ Josziw  | K 30.000              |

Razem 7 losów. Cena K 340, w 34 ratach, mies. po K 10. Prawo gry natychmiast. Gazeta i czek darmo. Gdy kursa losów są obecnie bardzo tanie, nabycie losów jest nadzwyczaj korzystną lokacją.

**DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY Rohatyn i Ulam**  
2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

**EUREKA** INSTYTUT PIELĘGNOWANIA SKÓRY I TWARZY  
Lwów, ul. Bourlarda 4, parter  
Wykonuje systemem instytutów paryskich masaż i modelowanie twarzy, usuwa nieczystości cery, czerwonosć nosa, piegi i wagi. Posiada nadzwyczajny środek na zmarszczki i ślady po ospie. Pielęgnuje włosy i ręce. 2868  
Godziny przyjęć od 10—1 w poł. i od 4—6 popoł

Publiczne Gimnazjum prywatne i pensyonat **Franciszka Scholza**  
3931 Graz, Grazbachgasse 39.  
1—8 klas, rządowo zatwierdzone świadectwa maturalne, pensyonat znakomity, dom własny, ceny przyst.

**LWÓW**  
Akademicka 14.  
**KILIMY**  
poleca **BAZAR KRAJOWY**  
**KRAKÓW**  
ul. Szewska 24.  
500 koron płacę, jeżeli moją maścią „Ria” nie usunie pan bez bólu w przeciągu 3 dni nagniotki, brodawki, grubą skórę. Stoik z listem gwarancyjnym 1 kor. Kemy, Koszyce 1, Postfach 12/25, Węgry.

**„KRONOS”**  
najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące naftowe palniki żarowe. Pojedyncze, bez regulacji, płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15“ zwyż. 3909  
1 litr nafty wystarcza na 16godz.  
Cena palnika z siatką i szkiełkiem 7 koron. Odsprzedawcy i agenci wszędzie poszukiwani. Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. Wysyłka na prowie ye u firmy **LEON MÜNZ**  
we Lwowie, Zygmuntowski 12-2.



Najlepsze źródła czeskie! **Tanie pierze i puch!**  
1 kg. pół-szarego dobrego pierza dartego 2 k., 1 kg. lepszego 2\*40, najlepszego półbiałego 2 k. 80; 1 kg. białego 4 k., białego jak puch k. 5\*10; 1 kg. najlepszego śnieżnej białości dartego 6 k. 40 i 8 k., 1 kg. puchu szarego 6 k. i 7 k., białego lepszego 10 k., najlepszego puszkę 12 kor. Od 5 kg. począwszy wysyłka bezpłatnie.  
**GOTOWA POŚCIEŁ** z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego, lub złotego Nanking'u, 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm. dług. 60 szer., napełnione nowem, szarem, trwałem jak puch pierzem 16 k., pół-puchem 20 k., puchem 24 k. Tylko pierzyna 10, 12, 14, 16 k. Poduszka 3 k. 50 i 4 k. Pierzyny 200 cm. dl., 140 cm. szer. 13 k., 14 k. 70, 17 k. 80, 21 k. Poduszki 90 cm. dl., 70 cm. szer. 4 k. 50, 5 k. 20, 5 k. 70. Pierzyny z mocnego gradłu w paski, dl. 180 cm., szer. 116 cm. 12 k. 80, 14 k. 80. Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 k. franco. Wymiana dozwolona. Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.  
**S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 143 Böhmerwald.**



Zakład artystyczno-litograficzny **„PROMIEN”**  
**Antoniego Pluttera**  
mieści się obecnie w umyślnie na ten cel wybudowanym gmachu przy ulicy Zielonej 1. 20  
i poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres artystycznej litografii, które wykonuje szybko i starannie.